**PROTOKÓŁ NR XXX/20**

**z XXX nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Gryfinie**

**w dniu 30 grudnia 2020 r.**

**(zwołanej w zdalnym trybie obradowania)**

Sesja rozpoczęła się o godz. 830 i trwała do godz. 1115.

Rada obradowała zdalnie przy pomocy aplikacji Zoom.

Radni nieobecni:

- Władysław Sobczak.

W posiedzeniu udział wzięli:

1. Burmistrz Miasta i Gminy Gryfino Mieczysław Sawaryn
2. Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Gryfino Paweł Nikitiński
3. Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Gryfino Tomasz Miler
4. Sekretarz Miasta i Gminy Gryfino Ewa Sznajder
5. Skarbnik Miasta i Gminy Gryfino Beata Blejsz
6. Radca prawny Krzysztof Judek.

**Ad. I. Sprawy regulaminowe**

**- otwarcie obrad i stwierdzenie quorum.**

Otwarcia obrad dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Gryfinie Rafał Guga. Przywitał radnych Rady Miejskiej w Gryfinie, burmistrza Mieczysława Sawaryna wraz zastępcami, sekretarz, skarbnik, naczelników Urzędu Miasta i Gminy Gryfino oraz mieszkańców gminy Gryfino oglądających transmisję sesji.

Przewodniczący Rady przedstawił wniosek burmistrza o zwołanie sesji nadzwyczajnej   
i sprawdził obecność radnych na posiedzeniu zdalnym.

Na podstawie listy obecności Przewodniczący Rady stwierdził kworum. Na stan rady   
21 osób w posiedzeniu uczestniczyło 19 radnych.

Listy obecności radnych na sesji stanowią **załączniki nr 1-2.**

Porządek obrad radni otrzymali wraz z zawiadomieniem o sesji i projektami uchwał – **załącznik nr 3.**

Wniosek burmistrza o zwołanie sesji nadzwyczajnej stanowi **załącznik nr 4.**

**Ad. II.**  **Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gryfino na lata 2021-2030.**

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Szanowni państwo, otwieram dyskusję w tym punkcie. Kto z państwa chciałby zabrać głos?

**Robert Jonasik (Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej)**

To może ja mam pytanie, jeśli mogę.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Proszę bardzo, pan radny Robert Jonasik.

**Robert Jonasik (Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej)**

Te punkty dotyczą zagospodarowania odpadami komunalnymi. Mam parę pytań. Kto będzie gospodarował naszymi odpadami od nowego roku? Mam pytanie czy już podpisana jest umowa z Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych na wywóz śmieci od przyszłego roku, czy to jest w formie in-house? Na ile jest ta umowa podpisana, bo z tego co wiem są duże potrzeby jeśli chodzi o tabor, o samochody. Obecne są niestety już w bardzo ciężkim stanie, a wiadomo, czym dłuższa umowa tym większe szanse na zakup. Czy podpisana jest umowa na odbiór tych odpadów od naszego przedsiębiorstwa (...) do zbierania odpadów?

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Prosiłbym osoby, które akurat nie zabierają głosu, żeby się wyciszyły, będzie nam wtedy trochę łatwiej, nie będziemy sobie przeszkadzać. Dobrze, czy ktoś z państwa chciałby odpowiedzieć na pytanie pana przewodniczącego?

**Tomasz Miler (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Tak, oczywiście. Szanowni państwo, jesteśmy w trakcie tych postępowań, i tak jak zakładaliśmy oczywiście zlecenie na odbiór odpadów zostanie udzielone spółce naszej gminnej, czyli PUK Gryfino w drodze postępowania w trybie in-housowym. Mówimy   
o umowie trzyletniej, tak? Dobrze, panie naczelniku? Nie pomyliłem? Tak jest. Okres trzyletni właśnie po to, aby można było pewne koszty związane z szerszymi działaniami inwestycyjnymi, chociażby w tabor, w ten sposób rozwiązać.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję czy pan naczelnik chciałby jeszcze coś dodać w tym temacie?

**Mariusz Tarka (Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej)**

Jesteśmy, tak jak pan burmistrz powiedział, w terminach postępowań, postępowanie na odbiór odpadów w trybie in-house zostało opublikowane, zostało wysłane do wykonawcy czyli do PUK-u zaproszenie do udziału w negocjacjach, analogiczne równoczesne postępowanie przetargowe tym razem na zagospodarowanie odpadów również zostało ogłoszone. Czekamy na spłynięcie ofert wykonawców, po ich ocenie będziemy to postępowanie przetargowe rozstrzygać. Tak wygląda sytuacja.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

**Robert Jonasik (Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej)**

Ja bym chciał jeszcze dopytać.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Proszę bardzo.

**Robert Jonasik (Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej)**

Z tego co ja rozumiem, to postępowanie musi być zakończone od początku przyszłego roku, czy od 1 stycznia, czyli to są jakieś terminy dłuższe możliwe? Jak to wygląda?

**Mariusz Tarka (Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej)**

Postępowanie in housowe jest trybem niekonkurencyjnym i ono będzie rozstrzygane na drodze negocjacji. Negocjacje mamy wyznaczone, jeśli dobrze pamiętam, na 7 stycznia, postępowanie o zagospodarowaniu odpadów jest postępowaniem dużym, unijnym,   
w takich postępowaniach termin na składanie ofert jest znacznie dłuższy i zakładamy, że oferty spłyną do nas pod koniec stycznia. Dlatego też chcemy skorzystać z możliwości przedłużenia okresu obowiązywania dotychczasowej umowy, żeby zapewnić wywóz opadów, wywóz i zagospodarowanie odpadów od mieszkańców do czasu rozstrzygnięcia   
w szczególności tego drugiego postępowania o zagospodarowanie odpadów. Dziękuję.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

**Roman Polański (Radny)**

Może ja bym chciał zapytać pana naczelnika i odnośnie zmian w tej prognozie, bo starałem się tak dogłębnie do tego podejść i czy te zmiany muszą tak rozrzucać i deregulować poprzednią tabelkę, że pkt 9 staje się pierwszym, potem te inne punkty. My w tym opisie praktycznie mamy dwa hasła i żeby cokolwiek się dowiedzieć, co zostało zmienione, musimy po hasłach to wszystko szukać, bo po kolei, faktycznie teraz ten odbiór odpadów, w który my tutaj rozpatrujemy jest punktem dołożonym, to mógłby być pkt 11, a tak wszystko praktycznie cały ten załącznik 3 w tej pozycji 1.3.1 się pozmieniał. I tak na przyszłość, bo jeżeli ktoś cały czas w tym siedzi, to wie, w którym miejscu szukać i gdzie to ma być, a tak jak my sporadycznie mamy z tym do czynienia, to poświęcamy bardzo dużo czasu na poszukanie tego wszystkiego, do czego się w ogóle ta zmiana odnosi.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję, czy ktoś z państwa chciałby odpowiedzieć? Proszę bardzo, pani skarbnik.

**Beata Blejsz (Skarbnik Miasta i Gminy)**

Szanowni państwo, ta zmiana dotyczy tylko i wyłącznie tego, że zadanie oddaliśmy to, które obowiązywało do końca 2020 roku, ono obowiązuje nadal, czyli to jest 18-21 i to jest poz. 1.3.1.7, załącznik nr 3 i jednocześnie zmieniły się limity w załączniku nr 1 i one są dokładnie pokazane w pozycji 10.1 w załączniku numer 1. To są tylko te dwie zmiany.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję. O głos poprosił pan radny Marek Sanecki, proszę bardzo panie przewodniczący.

**Marek Sanecki (Radny)**

Dziękuję bardzo, mam takie przekonanie, że my mamy dzisiaj decydować o zmianie wieloletniej prognozy finansowej, ale nie tylko i wyłącznie w kontekście, że tak powiem tym, który był omawiany do tej pory, ale również szeroko jako całym dokumencie. Podczas ostatniej sesji budżetowej, która trwała ponad 10 godzin, wiele rzeczy było powiedzianych, ale muszę powiedzieć, że takie wrażenie, że nie wchodziliśmy we wszystkie niuanse, bo   
i tak, że tak powiem, długo to wszystko trwało. Teraz mamy dyskutować o zmianie tego planu, to wydaje mi się, że można podyskutować również o pewnych szczegółach   
i o sytuacji finansowej, która będzie w gminie w kolejnych latach, bo taki jest to dokument. I tutaj chciałbym w tym momencie powiedzieć, że chciałbym poruszyć dwie kwestie. Najpierw poruszę pierwszą i poproszę o odpowiedź pana burmistrza, a później chciałbym poruszyć drugą. Pierwsza kwestia, chciałbym się zwrócić do burmistrza Mieczysława Sawaryna. Panie burmistrzu, przeczytałem wywiad z panem w Gazecie Gryfińskiej   
i stwierdzam, że bardzo się źle dzieje, jeżeli takie daje pan wywiady do tej gazety, bo nie jest to gazeta neutralna. Mam wrażenie, jestem przekonany o tym, że jest to gazeta, która manipuluje informacją, robiła to od lat i robi na bieżąco, i wydaje mi się, że niedobrze to służy mieszkańcom gminy Gryfino i naszej współpracy. To, że ta gazeta manipuluje informacją ja mówię publicznie od lat i mam na to dowody. Jednym z tych dowodów, zresztą nawet nie ma znaczenia, przejdę do meritum. Też mam takie wrażenie, że w tym artykule podał pan takie informacje, które wiążą się bezpośrednio z sytuacją finansową gminy, a które wydaje mi się, że wypaczają możliwość czy postrzeganie sytuacji finansowej gminy przez mieszkańców. Zacytuję pewien fragment, który pan podał i po zacytowaniu poproszę o odpowiedź. Cytuję: „nasze zaangażowanie w budowę 2 bloków gazowych   
w Nowym Czarnowie w sytuacji, gdy energetyka węglowa się kończy, zapewnia gminie bezpieczeństwo podatkowe. Te 2% wartości budowli przy inwestycji na poziomie   
5 miliardów złotych, które wpłyną do kasy gminnej, będzie stanowiło solidne zabezpieczenie finansów naszego samorządu. Warto policzyć, jakie są to pieniądze dla gminy i co dzięki nim będziemy mogli zrobić. Po skończeniu obwodnicy i wybudowaniu Dolnej Odry nastąpi ostre wejście na ulicę Łużycką". To był cytat i teraz powiem tak, dlaczego mnie to zaniepokoiło. Zaniepokoiło mnie to stąd, że mieszkańcy mogą domniemywać, że te 2% to będzie od całej kwoty, bo tak w zasadzie z tekstu wynika, że od 5 miliardów będziemy mieli 2%, a to byłoby rocznie 100 000 000 zł. I mam wrażenie, że   
w tym tekście tak jest napisane, a dobrze wiemy i wtedy sytuacja rzeczywiście byłaby, bym powiedział perfekcyjna, idealna. Co roku 100 000 000 zł do kasy gminy. Dobrze wiemy, że nie chodzi o 100 milionów tylko 2% od budowli, a budowla, za którą podatnik będzie płacił, to są de facto fundamenty i wszystko to, co stoi wewnątrz jakiegoś budynku albo poza budynkiem i coś, co się nie da zdemontować. Nauczeni doświadczeniem czy nauczeni sporem, który już mieliśmy z Dolną Odrą, i który dla gminy przyniósł tylko i wyłącznie koszty i różnego rodzaju problemy, podawanie takiej informacji nie jest dobre i potrzebne. Ale pan tutaj powiedział, że dobrze by było policzyć, ile to jest pieniędzy. W związku z tym ja pana pytam czy pan policzył, jakie pieniądze wpłyną do gminy, bo to bezpośrednio będzie wiązało się z wieloletnią prognozą finansową? Czy uwzględnił pan również fakt, że po tym okresie Dolna Odra zostanie zlikwidowana i po jakimś czasie podatki z tego będą chyba mniejsze, chyba że będzie inaczej, to proszę mnie wyprowadzić z błędu. W dalszej części powiedział pan również, ale to w tej części, gdzie ja cytowałem, że po skończeniu obwodnicy i wybudowaniu Dolnej Odry nastąpi ostre wejście na ulicę Łużycką i w związku   
z tym się pytam, co pan ma na myśli mówiąc, że zrobimy ostre wejście na ulicę Łużycką?   
I kto za to będzie płacił? Czy Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, czy my będziemy wykonywać inwestycję w całości na własny koszt?

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Chciałem tylko przypomnieć, szanowni państwo, że jesteśmy w punkcie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gryfino na lata 2021-2030. Prosiłbym, żebyśmy się trzymali tego projektu, który dzisiaj mamy.

**Marek Sanecki (Radny)**

Panie przewodniczący, ja bym chciał powiedzieć...

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Panie przewodniczący, ja panu nie przerywałem jak pan mówił, prosiłbym też   
o wzajemność. Ja wiem, panie przewodniczący, że pan nawiązał w pewien sposób do wieloletniej prognozy finansowej, co było zresztą powiedziane i tutaj było dużo racji   
w tym, co pan powiedział, natomiast mimo wszystko jesteśmy w punkcie, który dotyczy bardziej polityki gospodarki odpadami komunalnymi i z tego wynikającymi zmianami   
w WPF. Dobrze szanowni państwo, ale padły pytania, nie chciałem przerywać panu przewodniczącemu, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Tak, proszę bardzo, pan radny Zenon Trzepacz.

**Zenon Trzepacz (Radny)**

Dziękuję bardzo, ja mam taki apel, żebyśmy jednak formułowali pytania w krótszej formie, żebyśmy nie powtarzali po trzy razy tych samych określeń. Dziękuję bardzo.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję.

**Marek Sanecki (Radny)**

Ja bym chciał poprosić o głos, po pierwsze, ja zadałem pytanie bardzo konkretnie, nie powtórzyłem go ani razu, jeden raz formułowałem, był cytat, było wprowadzenie, panie Zenonie, część główna i podsumowanie i tak było zrobione, także proszę nie mówić, że ja zrobiłem inaczej.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Proszę nie prowadzić w tej chwili polemiki, nie skupiajmy się na tym, kto co powiedział, jaką konstrukcję słowną czy błędy logiczne, fleksyjne zawarł czy nie zawarł, interpunkcyjne, bo to nie jest w porządku dzisiejszych obrad. W tej chwili, jeżeli państwo chcą zwrócić uwagę na sposób wypowiadania się, co uważam też za złe, bo nie jesteśmy od tego, żeby siebie nawzajem oceniać, chociaż ostatnio jest taka moda oceniania wszystkich dookoła, tylko nie siebie. Natomiast jeżeli już państwo chcą takie rzeczy, to proszę   
w wolnych wnioskach, teraz jesteśmy w punkcie rozpatrzenie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gryfino na lata 2021-2030 i tak jak tłumaczyła to pani skarbnik przed chwilą, tłumaczył pani naczelnik i tłumaczył wiceburmistrz dotyczy to gospodarki odpadami komunalnymi. Szanowni państwo, proszę bardzo kto z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń, zamykam dyskusję.

**Marek Sanecki (Radny)**

Panie przewodniczący, jeżeli mogę. Mogę? Bo ja zadałem pytanie panu burmistrzowi.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Jak ja się pytam, przepraszam, panie przewodniczący...

**Marcin Para (Radny)**

Dyskusja została zamknięta.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Jak ja się pytam, kto chce zabrać głos, wtedy nikt nie chce zabierać głosu, a za chwilę nagle wszyscy chcą zabierać głos. Szanowni państwo, jesteśmy dorośli.

**Marek Sanecki (Radny)**

Panie przewodniczący jakbym mógł powiedzieć swoje stanowisko, to byłbym bardzo wdzięczny.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Za chwilę panu oczywiście ten głos oddam, choć już nie powinienem, ponieważ została zamknięta, teoretycznie została zamknięta dyskusja, więc jeżeli proszę państwa o to, kto chciałby zabrać głos, każdy ma prawo się w tym momencie zgłosić i się odnieść, a za chwilę jak ja zamykam listę, nagle są tłumy zgłoszeń. Szanowni państwo bądźmy trochę odpowiedzialni. Proszę bardzo, pan przewodniczący Marek Sanecki.

**Marek Sanecki (Radny)**

Panie przewodniczący, ja powiedziałem, że będę chciał zadać dwa pytania czy dwie kwestie poruszyć. Poruszyłem pierwszą kwestię, chciałem, żeby burmistrz odpowiedział   
i po tym, jak odpowie, chciałem zadać kolejne pytanie, co sygnalizowałem. Jak pan zamyka dyskusję to w ten sposób uniemożliwia mi pan zadanie tego drugiego pytania, także albo teraz proszę o głos, żebym mógł zadać to drugie pytanie albo żeby odpowiedział burmistrz na moje pierwsze pytania, które postawiłem i wtedy zadam kolejne. Jak pan woli.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Panie przewodniczący, czy pan uważa, że ja jestem w stanie zmusić pana burmistrza, żeby pan burmistrz zabrał głos i odpowiedział na pytanie?

**Marek Sanecki (Radny)**

Wydaje mi się...

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Panie przewodniczący, proszę spokojnie, niech pan mi nie przerywa. Zadałem pytanie, kto chce zabrać głos, pan burmistrz słyszał, że padły pytania, jeżeli pan burmistrz nie chce na nie odpowiedzieć, nie zgłasza się do głosu, to przecież ja nie mam żadnych możliwości, żeby pana burmistrza zmusić. Jeżeli zadaję pytanie czy ktoś chce zabrać głos i nikt się nie zgłasza, to znaczy, że nie ma głosów dyskusji, więc zamykamy, idziemy dalej, a pan ma pretensje, że burmistrz panu nie odpowiedział, pan ma pretensje do mnie. Szanujmy się trochę.

**Marek Sanecki (Radny)**

Odpowiem, kiedyś było podobne zdarzenie po tym, jak porozmawiałem z burmistrzem na ten temat powiedział, że w zasadzie nie odpowiedział mi w związku z tym, że rozumiał, że to jeszcze nie jego kolej. Myślę, że burmistrz na pewno mi odpowie, nie wierzę w to, żeby mi nie odpowiedział, bo pytania są konkretne, jasne i dlaczego miałby nie odpowiedzieć?

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dobrze, zapytam jeszcze raz, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

**Tomasz Miler (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Jeżeli ten wątek...

**Mieczysław Sawaryn (Burmistrz Miasta i Gminy)**

W tej kwestii formalnej.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

W kwestii formalnej, proszę bardzo, pan burmistrz Mieczysław Sawaryn.

**Mieczysław Sawaryn (Burmistrz Miasta i Gminy)**

Pan prowadzi posiedzenie rady i pan przewodniczący wskazał, że pytania pana Saneckiego nie dotyczą meritum, w związku z tym ja trzymam się tego, co pan wskazał i nie będę w tej sprawie odpowiadał, bo faktycznie nie wiąże się to z porządkiem dzisiejszej sesji.

**Tomasz Miler (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Ja chciałem o tym meritum właśnie.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Za chwilę, panie burmistrzu. I właśnie tu chodzi szanowni państwo, a pan przewodniczący Marek Sanecki oczekuje ode mnie, że ja będę zmuszał pana burmistrza do odpowiadania. Dobra, skończmy ten wątek, bo naprawdę idziemy nie w tym kierunku. O głos poprosił jeszcze pan burmistrz Tomasz Miler, tak?

**Tomasz Miler (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Tak, ja po prostu nie chciałem w tym poprzednim wątku, on nie jest przedmiotem dzisiejszej sesji. Bardzo króciutko, potrzebujemy tej uchwały, żeby wszystko wyjaśnić właśnie w celu realizacji założeń, które przyjęliśmy też w pewien sposób wspólnie   
z państwem, czyli udzielenia zamówienia w trybie in-housu, z racji tego, że są to postępowania dwa osobne, dość długie, potrzebujemy aneksu zawartego z naszą spółką, aby zachować ciągłość usługi i stąd prośba o taką uchwałę, której brzmienie państwo otrzymali, tyle i aż tyle, żeby tej dyskusji niepotrzebnie nie przeciągać. Dziękuję bardzo.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję. Szanowni państwo, mamy lekkie problemy techniczne, ale przychodzimy dalej. Zadam jeszcze raz pytanie, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

**Marek Sanecki (Radny)**

Tak, ja bym chciał zabrać głos.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Proszę bardzo, pan przewodniczący Marek Sanecki.

**Marek Sanecki (Radny)**

Ja widzę związek z postawionym pytaniem, bo my nie mamy, jak zmieniamy dokument, to zmieniamy dokument jako całość, a nie tylko i wyłącznie jakieś punkty, punkty zmieniają całość. Jak ja pytam o konkretne miliony, to one bezdyskusyjnie wpływają na wieloletnią prognozę finansową. Dlatego uważam, że burmistrz powinien odpowiedzieć, ale skoro nie chce odpowiedzieć, to jest mi bardzo przykro z tego powodu. Dziękuję.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę, szanowni państwo, zamykam nieodwołalnie w tym punkcie dyskusję, nie było zgłoszeń, przystępujemy do głosowania.

Przewodniczący Rady Miejskiej Rafał Guga poddał pod głosowanie przyjęcie projektu uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gryfino na lata 2021-2030.

Odczytał kolejno nazwiska radnych. Wyczytani radni głosowali ustnie, wypowiadając formułę „za”, „przeciw” lub „wstrzymuję się”. Przewodniczący Rady odnotował na wykazie sposób oddania głosu.

W wyniku imiennego głosowania na stan Rady 21 osób i obecnych na sesji 20 radnych,   
w głosowaniu wzięło udział 20 radnych. Za przyjęciem projektu uchwały głosowało   
11 radnych, przy 1 głosie przeciwnym i 8 głosach wstrzymujących.

Przewodniczący odczytał wyniki głosowania i stwierdził, że uchwała została podjęta.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi **załącznik nr 5** do protokołu.

UCHWAŁA NR XXX/246/20 stanowi **załącznik nr 6.**

**Ad. III. Wolne wnioski i informacje.**

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Szanowni państwo, o głos poprosił pan mecenas Krzysztof Judek. Ja mam tylko pytanie do pana mecenasa, czy w tym momencie, czy na sam koniec by pan chciał?

**Krzysztof Judek (Radca prawny)**

Na sam koniec.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Na koniec, dobrze. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Jeżeli nie, to pozwolą państwo, że ja się zgłoszę do głosu i zabiorę troszeczkę więcej czasu. Mam też swoje przemyślenia, już wcześniej zaczął mówić o tym pan przewodniczący Marek Sanecki, ja bym chciał ze swojego punktu widzenia odnieść się, krótko nie będzie, ale pozwolą państwo, zebrałem kilka myśli w temacie ostatnich wydarzeń. Chciałbym się odnieść do ostatniego wywiadu w jeden z gryfińskiej gazet, w zaprzyjaźnionej gazecie. Kiedy był pan jeszcze przewodniczącym rady, tutaj oczywiście stwierdzam do pana burmistrza, uwielbiał pan odnosić się do moich wypowiedzi przede wszystkim medialnych. Wiem, że to się   
w waszej filozofii nie mieści, ale żyjemy w wolnym otoczeniu i wszyscy mają równe prawa. Jest wolność wypowiedzi i każdy ma prawo do swoich poglądów, nawet gdy są inne niż wasze. Jest wolność wypowiedzi i każdy ma prawo, dlatego, jeżeli lubi pan komentować moją osobę, to ja mam pełne prawo skomentować pana słowa, chociaż osobiście uważam, że nie powinniśmy się nawzajem oceniać, od tego są wyborcy. Każda ocena innych jest słabą próbą wpływania na opinię publiczną, próbą ukierunkowania poglądów mieszkańców w celu osiągnięcia celów. W waszym wykonaniu jest to próba dyskredytacji, kompromitacji osób, które myślą inaczej niż wy. Jest to po prostu manipulacja. Uwielbiacie to. Przy pomocy zaprzyjaźnionych mediów, kilku radnych, którzy najczęściej w ważnych sprawach milczą, lecz później wypisują różne oceniające i dyskredytujące treści, zresztą często posługując się różnymi sformułowaniami, których sami nie są w stanie zrozumieć, czy też jawnych lub niejawnych zagorzałych zwolenników, posługując się mową nienawiści, próbujecie odwracać uwagę od waszej nieudolności poprzez atak na osoby, które odważyły się i powiedziały, że mają inne zdanie, że coś im się może nie podobać. To jest ta wspaniała gotowość do współpracy, czyli współpraca, tak, ale jak wszyscy się zgadzają, nie ma żadnych wątpliwości, nie zgłaszają problemów czy interpelacji i bezrefleksyjnie podnoszą rączki za. Taka totalitarna jednomyślność i uniformizm. Jak przeglądam te wasze propagandowe pisemka, wypowiedzi czy nawet sposób wypowiadania publicznie treści albo oglądając filmiki, do tworzenia których zatrudniło się ludzi, płaci im się z publicznych pieniędzy, to w głowie pojawia mi się taka piosenka Zbigniewa Wodeckiego pod tytułem „Opowiadaj mi tak”. Gdy słyszę propagandę sukcesu po głowie kołacze mi się tekst tej piosenki. "Opowiadaj, nikt nie odpowiada tak jak ty, choć bajeczki te na pamięć znam jakże to cudownie brzmi. Siądź naprzeciw, niech tam sobie leci, płynie czas, chcę usłyszeć wszystko jeszcze raz". Szczerze mówiąc, zastanawiałem się czy się odnosić. Trochę zostałem zmuszony, trochę zostałem zmuszony na rzucenie okiem na ten haniebny wywiad. Nie zdziwił mnie. Nie zdziwił mnie ten wywiad, nie spodziewałem się zbytnio niczego innego, to takie w waszym stylu. Hejtować innych, normalka. Jednak czytając zrobiło mi się was żal. Tyle goryczy, frustracji, zawodu, ukierunkowania na innych   
i personifikowania własnych słabości. Naprawdę wygląda to żałośnie. Widać spore problemy emocjonalne. Na studiach miałem psychologię, której wiedzę wykorzystuję   
w pracy, ale widząc to nie podjąłbym się diagnostyki działań przeciwdziałających, to już raczej zadanie dla specjalisty. Ja tylko mogę współczuć. Przyznam się, że nie wiem skąd ta frustracja, ale podejrzewam, że może chodzić najbardziej o studium, że ktoś się dogrzebał prywatnych interesów, to przecież tylko ułamek procenta całego studium, jakie to charakterystyczne, wrzucać wszystko razem, rzeczy potrzebne i konieczne, a przy okazji zawsze coś jeszcze. I niech głosują, jak zagłosują przeciw to powiemy, że byli przeciwko tym potrzebnym oczywiście rzeczom i wykorzystamy to propagandowo. Opiszemy na facebooku, a kilku naszych fanatycznych wyznawców nas wesprze w komentarzach. Zrobią sztuczny tłum i wytworzą presję, następnie wezwiemy publicznie tych niedobrych by się tłumaczyli, postawimy ich pod ścianą, jak się nie odezwą, to mają coś do ukrycia i działają politycznie, jak się odezwą to się tłumaczą, a więc są winni. Taka sztuczka socjotechniczna. Zamiast lepiej porozmawiać, spotkać się z klubami, czy radnymi, którzy mają wątpliwości, to nie, pokażemy swoją wyższość, lepiej zrobić medialno-facebookową szopkę propagandową i wmawiać, że ci, którzy byli przeciw studium są przeciwko rozwojowi gminy, przeciwko Szkole Muzycznej czy budownictwu GTBS, ukrywając rzeczy, które chce się ukryć, przy okazji sprytnie minimalizując lub pomijając, że wcześniej ci sami radni głosowali za nową siedzibą Szkoły Muzycznej, a nawet o nią walczyli jak pani radna Magdalena Pieczyńska czy pan radny Maciej Puzik, że głosowali wcześniej mimo swoje wątpliwości za przekazaniem terenu dla GTBS. Oczywiście znowu ani słowa, że GTBS przez ostatnie 6 lat nie wybudował nic i to dlatego, że priorytetem w polityce kadrowej nie była fachowość i kompetencje, tylko czy ktoś startował z odpowiedniej listy w wyborach. To jak dzisiaj mówię - karty na stół. Proszę z projektu studium wyciągnąć rzeczy, co do których nie ma wątpliwości, w tym siedzibę Szkoły Muzycznej i teren dla GTBS i na następnej sesji zaproponować w tym zakresie uchwały aktualizujące obowiązujące studium. W ten sposób udowodnicie, że faktycznie chodzi wam o te ważne kwestie, a nie o jakieś prywatki. Dużo energii poświęcił pan, panie burmistrzu, forsowaniu tezy, że za czasów burmistrza Henryka Piłata byłem nie tylko najważniejszym radnym, ale także najważniejszą postacią, może nie tylko w gminie, ale pójdźmy dalej, w powiecie, województwie, a może i w kraju i na świecie, ba, we wszechświecie. Czytając te pana wypowiedzi normalnie zacząłem się zastanawiać, czy papież lub prezydent Stanów Zjednoczonych nie musieli czasem ze mną konsultować swoich decyzji. I to wszystko, gdy nie pełniłem żadnej funkcji w radzie miejskiej, byłem tylko szeregowym radnym. Nie byłem przewodniczącym lub wiceprzewodniczącym rady, nie byłem nawet przewodniczącym żadnej stałej komisji. Oczywiście, starałem się ciężko pracować. Były chociażby przedstawicielem rady w zespole do spraw reorganizacji oświaty na terenie gminy Gryfino, wzorcowo przeprowadzona reforma, która pozwoliła bezproblemowo wam przejść przez ostatnie zmiany oświatowe w kraju i te wszystkie słowa o mnie wypowiada człowiek, który był członkiem zarządu gminy, przewodniczącym rady miejskiej przez dwie kadencje, a wcześniej był przewodniczącym komisji rewizyjnej, który od kiedy byłem radnym, posiadał większość w radzie pozwalającą na obsadzanie funkcji, wskazywanie zastępcy burmistrza, powoływanie komisji śledczych, dodatkowo prawnik   
i będący w tym czasie we władzach elektrowni Dolna Odra. To zresztą powodowało siedzenie okrakiem w sprawach rozbieżnych interesów gminy i elektrowni i też o tym już kiedyś mówiłem. I wg tej osoby najbardziej wpływowym radnym byłem ja. Taki chyba żarcik. Ale muszę panu podziękować, w ten zawoalowany sposób dostrzegł pan moją ciężką pracę, ocenia pan moją skuteczność, ja wobec siebie jestem trochę bardziej krytyczny. No, chyba że było to wypowiedziane z żalem. To też przyjmuję, takie oczyszczenie, może to był żal, że pan był mniej skuteczny, urzekła mnie pana samokrytyka, może nawet doszedł pan do wniosku, że to przez brak umiejętności, chęci, zapału, pomysłu, etosu ciężkiej pracy, a przecież jak widać, miał pan nieskończenie większe możliwości, to może wyjaśnić tę frustrację, ale żeby zaraz takie samokrytyczne żale wylewać publicznie. No cóż, może to w panu siedziało i musiał to pan z siebie wyrzucić.   
W wywiadzie użalaliście się panowie, że ktoś wami straszył nauczycieli i pracowników oświaty. Nie wiem, czy ktoś straszył, może ktoś po prostu pamiętał i przytaczał wcześniejsze działania i wypowiedzi. Pamiętam jak kilka lat temu pan Nikitiński zanim został zastępcą burmistrza twierdził, że nauczyciele zarabiają ponad 5000 zł, ale gdy chciałem pokazać odcinek na sesji z wypłatą, to nie chciał go zobaczyć. Pamiętam projekt uchwały grupy radnych w sprawie zwiększenia odpłatności za obiady w szkole. Na szczęście został wycofany i nie wszedł pod obrady, bo był po prostu bezprawny. Nauczyciele mają swój honor i dużo z nich zrezygnowało wtedy z jedzenia obiadów   
w szkole. Jednak cyniczne powiedzonko, że nie ma darmowych obiadków pozostało do dzisiaj. Pamiętam też, że także w poprzedniej kadencji moje wnioski i interpelacje   
o wyciągnięcie dodatku za wysługę lat z pensji zasadniczej spotykały się z odmową   
i uzasadnieniem, że to zrujnuje budżet gminy, a była to po prostu czysta niesprawiedliwość. Dobrze, że ta sprawa została uregulowana przez Sejm na wnioski związków zawodowych. Wreszcie i standaryzacja. Ja bardzo krytycznie podchodzę do powiązania ilości personelu sprzątającego do ilości oddziałów klasowych, bo mniej klas to wcale nie oznacza mniej dzieci, a powierzchnia budynków przecież się nie zmienia.   
W efekcie pozmniejszano ilość etatów, mimo że wcześniej już panie sprzątające miały bardzo ciężką pracę. O mniejszej ilości pań z obsługi w grupach przedszkolnych można było nawet w prasie przeczytać, gdy zaniepokojeni rodzice podnosili te kwestie. Oficjalnie twierdzono, że nic się nie stało, bo panie, które musiały odejść z innych placówek oświatowych znalazły pracę w żłobku. Jeżeli chodzi o żłobek, to dzisiaj mówimy o potrzebie utworzenia nowych miejsc, a po wybudowaniu zwłoka zlikwidowano oddziały żłobkowe, które wcześniej utworzyliśmy kilkadziesiąt nowych miejsc. Pamiętam to dobrze, ponieważ całym sercem popieram wniosek Komisji Spraw Społecznych, której byłem członkiem. O ile dobrze pamiętam wniosek złożyła ówczesna radna Magdalena Chmura-Nycz. O waszym stosunku do oświaty świadczy wasze zachowanie podczas strajku nauczycieli   
i pracowników oświaty oraz fakt, że oburzeni pracownicy naszych placówek przyszli zaprotestować na sesji. Co usłyszeli w odpowiedzi? Znowu spychologię, że nie mówiliście, to co powiedzieliście, że przyszedł do nich jakiś mityczny twór i tych inteligentnych ludzi po prostu zmanipulował. Znowu jakieś obsesje. W wywiadzie został poruszony także wątek pomagania osobom z niepełnosprawnością. Faktycznie ostatnio może mniej intensywnie poruszałem kwestie związane z tworzeniem przyjaznego samorządu, ale to było okazanie chęci współpracy i dotrzymanie słowa. W poprzedniej kadencji pewnego dnia podczas obiadu zadzwonił do mnie telefon. Dzwonił pan Nikitiński i poprosił o rozmowę. Spotkaliśmy się w umówionym terminie u pana w gabinecie, był to jeden z niewielu razy, kiedy mówi pan merytorycznie i spokojnie, bez hejtu, propagandy i osobistych wycieczek, dlatego to doskonale zapamiętałem. Powiedział pan co planujecie w temacie pomocy osobom z niepełnosprawnością i poprosił pan o cierpliwość i nieporuszanie pewnych rzeczy, a także o współpracę. Oczywiście zgodziłem się, pamięta pan? Lecz widzę, że pańskie ostatnie słowa to jednostronne wypowiedzenie tej umowy. Tematyką pomocy osobom z niepełnosprawnością zajmuję się ponad 20 lat i to nie jest żadna tajemnica, że spowodowane to było chorobą mojego brata i niepełnosprawnością pod koniec życia mojego taty. Pan, panie Pawle, doskonale o tym wie, bo znamy się wiele lat i bywał pan   
u mnie w domu, ale teraz postanowił pan o tym taktycznie zapomnieć. Te słowa były wypowiedziane celowo i miały mnie zaboleć, ale nie zabolały. Powtórzę, ja wiem, czego można się po was spodziewać, to takie w waszym stylu. Nie udało wam się by mnie nie zabolało, ale gdy to czytałem to tak a propos pomocy osobom z niepełnosprawnością, przypomniało mi się takie wydarzenie. Pamiętam, jak pan Paweł Nikitiński zanim został zastępcą burmistrza, przyszedł do mnie z prośbą, rozmowa odbyła się przed wejściem do ówczesnego gimnazjum, a dzisiejszej Szkoły Podstawowej nr 3 przy okazji jakiejś tam uroczystości i poprosił mnie pan o pomoc niepełnosprawnej dziewczynce, która mieszkała z panem po sąsiedzku przy ulicy Łużyckiej. Pamięta pan? Nie wszystko się w tej sprawie udało, bo prawie nigdy wszystko się nie udaje, ale dzisiaj Weronika jest osobą dorosłą. Czuje się coraz lepiej i nawet chyba zrobiła prawo jazdy, pokończyła szkoły. Jakieś skuteczne działania zostały podjęte, chociaż to wszystko się udało tylko dzięki olbrzymiej determinacji rodziców. Wtedy wiedział pan do kogo się zwrócić, kto może pomóc. Dzisiaj pan twierdzi, że nic dla tych osób zrobiłem. No cóż. A dzisiaj tak na marginesie pomocy potrzebuje tata tamtej dziewczynki, sam jest ciężko chory, a jego biznes, który prowadzi na terenie jednej z placówek oświatowych jest likwidowany, co pozbawi tą rodzinę środków do życia. Może zamiast uprawiać obłudną politykę, warto pomóc tym ludziom. Może warto też przypomnieć, że w poprzedniej kadencji po moich wieloletnich staraniach, wnioskach   
i interpelacjach odbyła się debata w sprawie osób niepełnosprawnych. Postanowiliście znowu pouprawiać propagandę sukcesu. Na początku tego spotkania twierdzono, że gmina jest przyjazna, dostosowana, wizualizacje wykazywano, gdy nagle osoby   
z niepełnosprawnością, ich opiekunowie zaczęli opowiadać, jak to realnie wygląda, zrobiło się trochę nerwowo. Ale tamta debata skończyła się niekwestionowanym sukcesem. W jej wyniku powołano zespół do spraw rozwiązań systemowych dotyczących problemów osób   
z niepełnosprawnością. W zespole pracowały osoby niepełnosprawne, ich opiekunowie, najczęściej rodzice, specjaliści z instytucji zajmujących się tą tematyką, byli ludzie z gminy i powiatu. Podkreślano potrzebę m.in. utworzenia ZAZ-u i takie wzorowo już działające zakłady zostały też zwizytowane. Sam pan popierał tą ideę jako ogniwo wieńczące proces kształcenia i dostosowania do życia w społeczeństwie osób niepełnosprawnych. ZAZ powstał. Dzisiaj uczestnicy zakładu niszczą zbędne dokumenty, wykonują fajne rzeczy, czy też sprzątają. Czy gmina z nimi dobrze współpracuje? To już pytanie do was. Zespół po długiej pracy, w której też aktywnie uczestniczyłem, wypracował dokument, strategię. Gdzie dzisiaj jest ten dokument? Dlaczego zaproponowane w nim rozwiązania nie są przedstawiane radzie miejskiej i wdrażane? Niech pan poszuka w szufladzie, to może pan znajdzie. Jeżeli nie, ja mam kopię i chętnie udostępnię, ale pan woli dyskredytować dzisiaj ten zespół. Nie widzi pan mojej pracy na rzecz osób z niepełnosprawnością. Powody są dwa. Pierwszy, bardzo prozaiczny, ale niestety konieczny, zawsze jak zaczynam taką pracę, jak ja to nazywam interwencję to mówię dwie rzeczy. Pierwsza, proszę nie dziękować.   
I druga proszę nie mówić nikomu, że ja wam pomagam, bo władza mnie nie lubi i jeszcze znając ich sposoby postępowania, storpedują wszystko. Dlatego staram się pomagać anonimowo, angażując wielu wolontariuszy, z którymi działam. To oni często występują oficjalnie, tak jest bezpieczniej. Drugi powód łączy się z moim światopoglądem. Uważam, że pomoc jest prawdziwą pomocą tylko wtedy gdy jest bezinteresowna. Pomaganie innym dla rozgłosu, robienia relacji, doniesień prasowych, zdjęć, na których głaszcze się pralki, lodówki czy kuchenki, a jeszcze, nie daj Boże, kupione za publiczne pieniądze jest niczym innym jak autopromocją i przez to nie jest bezinteresowne. Podobnie jak ktoś w świetle fleszy przekazuje 100, 200, 1000 zł na szczytny cel. Ja wielokrotnie wspierałem różne akcje charytatywne, zbiórki, aukcje, licytacje, czy chociażby Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, ale nigdy przez myśl mi nie przyszło, by zrobić z tego relację i się na tym lansować. Jeżeli pan nie widział moich działań, to znaczy, że jest pan po prostu słabo poinformowany. I to bardzo słabo świadczy o panu jako gospodarzu, że nie wie pan co się w gminie. W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim wolontariuszom, z którymi miałem zaszczyt w tym trudnym czasie współpracować, czy też po prostu wszystkim tym,   
z którymi współpracuję od lat w ogóle, wiem, że zawsze mogę się do nich zwrócić o pomoc. Wśród nich są także obecni radni rady miejskiej, szczególnie dużo współpracuję w tej kwestii z radną Jolantą Witowską, wielkie ukłony, która też jest wolontariuszką, radną Magdaleną Pieczyńską, również wielkie dzięki, a także radnym Jerzym Piaseckim i tutaj tak na marginesie powiem, którego nigdy nie trzeba dwa razy prosić o kuchnię polową wraz   
z wyposażeniem i prowiantem. Dziękuję pomysłodawcom i członkom inicjatywy Pomocni Kibole, członkom inicjatywy Młodzi Kibice KSE, wolontariuszom po zlikwidowanym   
w poprzedniej kadencji stowarzyszeniu Jestem i Pomagam, którego na marginesie byłem jednym z założycieli. Dziękuję za to, że mogłem w tym roku wziąć udział w pomocy rodzinie z Gardna, a teraz już z Gryfina, za pomoc pogorzelcom czasowo mieszkającym w Parsówku. Dziękuję pomysłodawcom i uczestnikom akcji Mebel za to, że mogłem w tym brać udział. Dużo ostatnio mówi się także o kortach tzw. górnych. Wiele agresji, hejtu, fałszywych oskarżeń padło przy tej okazji. Obiekty sportowe, w tym korty są dla mnie ważne. To żadna tajemnica, że chyba większość życia pracował tam mój tata i dbał o nie bardziej niż   
o swoje. Oczywiście nie korty, tylko o swoje, jak o swoją własność, a i tam mi zdarzyło się pracować przy odnawianiu kortów przy okazji dużego turnieju tenisowego, bo nie wiem, czy państwo pamiętają, ale takie turnieje kiedyś się w Gryfinie odbywały. W 2014 roku, kiedy doszliście do władzy te korty były użytkowane, działała tam szkółka tenisowa. Oczywiście były zaniedbane, nikt tego nie neguje, potrzebowały lekkiego liftingu, odmalowania trybun, uzupełnienia brakujących siedzisk, bieżącego pozbywania się trawy, która wdzierała się w niektóre miejsca, czy też uzupełnienia mączki ceglanej. Korty były administrowane przez OSiR, który radził sobie tak trochę bez przekonania, a gmina ponosiła coroczny koszt utrzymania tych kortów. To właśnie wtedy chęć wydzierżawienia tych obiektów wyrazili właściciele działającej tam szkółki tenisowej, którzy wcześniej dzierżawili okoliczny parking. Chcieli zainwestować środki, odnowić, ustawić balon i tak dalej. Chcieli tylko tego, by ich nakłady zostały uwzględnione przy naliczeniu dzierżawy. Mówiłem o tym głośno, niestety postanowiono wydzierżawić korty komuś spoza gminy. Umowę podpisano 25 lipca 2016 roku. Efekt jest taki, że zdewastowane korty nie nadają się do użytku, a gdy sprawa zaczęła być głośna i zaczęła się jawić rysą na propagandzie sukcesu, oddano sprawę do sądu. W dniu 28 maja 2020 roku Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum wydał dzierżawcy nakaz zapłaty na rzecz gminy kwoty 5618 zł i 44 gr. Taką odpowiedź otrzymałem na powtórzoną interpelację w dniu 14 grudnia. Za zdewastowane korty 5,5 tysiąca. Tak sobie myślałem, że to może nie do końca nasza wina, że dzierżawca nie wypełnił warunków umowy przecież itd. ale później sobie pomyślałem, że rządzicie przecież 6 lat. Ta ewidentna kompromitacja spowodowała u was nowy chwyt propagandowy. Zaczęliście twierdzić, że ja byłem radnym w latach 2007-2014 i nie zrobiłem dla kortów nic, że przez te 7 lat nic tam nie zainwestowano. To jest oczywista nieprawda,   
w tym czasie kortami administrował OSiR-u i corocznie były inwestowane środki na utrzymanie obiektów i ja nie byłem radnym i równocześnie prezesem Energetyka. Ja byłem tylko szeregowym radnym. Przy tej okazji padło następne kłamstwo, że w połowie 2006 roku byłem odpowiedzialny za umowę przekazania kortów gminie tylko, że ja radnym zostałem na jesieni 2006 roku. Powtórzę - to takie w waszym stylu. Przez wasze 6 lat korty zostały zdewastowane, a może 6 lat to zbyt mało, by można było coś realnie zrobić. Tak też zacząłem myśleć. Postanowiłem sobie posprawdzać i tak kilka przykładów, szanowni państwo, najwyższy budynek w Polsce - Pałac Kultury i Nauki w Warszawie, 237 m wysokości budowano 3 lata. Najwyższy budynek na świecie, Burdż Chalifa w Dubaju, 828 m budowano 5 lat. Wieżę Eiffla w Paryżu, 324 m budowano 3 lata. I to w XIX wieku,   
a z obiektów sportowych może Stadion Narodowy w Warszawie przed Euro 2012 budowano 3 lata, a stadion imienia Floriana Krygiera, czyli Pogoni Szczecin, planuje się ukończyć bodajże w 36 miesięcy od czasu rozpoczęcia inwestycji, czyli też 3 lata, a tu minęło 6 lat. Winni są jacyś prehistoryczni ludzie, a jeszcze dodatkowo wczoraj czy przedwczoraj spalił się GEM i tak się zastanawiałem, co w tym czasie robiliście tam w tej okolicy. Może zajęci byliście realizacją zadania z pierwszego budżetu obywatelskiego, czyli miejsca spotkań   
w okolicznym lasku? A nie, dobra, zapomniałem, zadanie nie zostało przecież zrealizowane. A może poszukiwaliście koncepcji konsultując z panem Sidorem w Warszawie? A może byliście zajęci planowaniem hotelu lub tężni nieopodal? Już sam nie wiem. Jak już mówimy o nieprawdach, to trzeba wreszcie wyjaśnić raz na zawsze bardzo często używane kłamstwo, w wywiadzie także takie pada, że ja byłem za sprzedażą działki po Przedszkolu nr 4, na której dzisiaj stoi żłobek. Tak się składa, że przypadkowo mam przed sobą wyniki głosowania z tamtej sesji nad projektem uchwały - druk nr 14/XXXVII z XXXVII sesji Rady Miejskiej w Gryfinie w dniu 26 września 2013 roku w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze przetargu ustnego nieograniczonego zabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w obrębie ewidencyjnym nr 5 Gryfino ulica Łużycka 21. I już patrzę, kto był przeciw sprzedaży. To jest ten wydruk z protokołu. Z dzisiaj pełniących funkcję radnego, to przeciwko sprzedaży tego gruntu byli: pani Elżbieta Kasprzyk, pan Tomasz Namieciński, pan Paweł Nikitiński, pan Mieczysław Sawaryn, pan Zenon Trzepacz, pani Jolanta Witowska i co ja tu widzę, uwaga, i Rafał Guga. To niestety nie pierwszy raz, kiedy pan kłamie. Ja wiem, że stosuje pan starą totalitarną zasadę, że kłamstwo wielokrotnie powtarzane staje się prawdą. Tak mawiał i stosował w praktyce Josef Goebbels, ale na kłamstwa trzeba po prostu reagować, dlatego tym razem żądam przeprosin. Niech to pan potraktuje jako oficjalne wezwanie. Niektórzy uważają, że BBS stał się waszą fobią. Ja jednak uważam, że to obłuda i cyniczna gra, cyniczne odgrywanie wrogości w celu zohydzenia pewnych ludzi jako sposób by wreszcie pokonać świętej pamięci burmistrza Henryka Piłata. Była to taka odegrana Gra o tron. Ta narracja ma sprawić w odbiorcach wrażenie, że nie żyjący już Henryk Piłat i nieistniejący BBS odpowiadają za koklusz, gradobicie i trzęsienie ziemi, a wy jako jedyni prawdziwi patrioci, uczciwi katoliccy rycerze na białych koniach przyjeżdżacie tutaj pokonać tego smoka i wyzwolić z jego paszczy gminę. Przy użyciu zaprzyjaźnionych mediów i wszelkich środków lansujecie te tezę chyba już ponad 10 lat i niestety część mieszkańców dało się zmanipulować i uległo tej iluzji, tylko ciągle zapomina pan, panie burmistrzu, że był pan w klubie BBS i to na długo przede mną. Taka ciekawostka, że był pan też w klubie POPiS. Do tego faktu za bardzo się pan dzisiaj też nie przyznaje, ale po traumatycznych przeżyciach i histerycznych reakcjach na BBS już teraz rozumiem, dlaczego pan w głowie tropi ciągle koalicję POPiS i wtóruje panu zaprzyjaźniona gazeta tylko, że dzisiaj nie ma klubu PO w radzie miejskiej, a członkiem tej partii jest tylko jedna radna, ale to panu nie przeszkadza. Panu po prostu prawda nie przeszkadza. Co do BBS to może pan ma traumę. Gdy się na panu poznano i okazało się, że nie będzie pan tam mógł rządzić,   
a przecież ambicje do gry o tron były niezmierzone, to wtedy pan musiał jakby odwrócić narrację. Może o to chodziło. Ja w przeciwieństwie do pana nie wstydzę się swojej dotychczasowej działalności i tego, że byłem w stowarzyszeniu BBS, a także w klubie BBS, oczywiście by być w zgodzie z prawdą w pewnym momencie z klubu wystąpiłem. Jestem dumny z faktu, że poznałem w BBS ludzi, z którymi miałem zaszczyt współpracować,   
z byłych samorządowców byli to m.in. Henryk Piłat, Lidia Kaczyńska-Karpierz, Kazimierz Fischbach, Jan Bielecki, Tadeusz Figas, Paweł Racinowski, Rafał Mucha, Jarosław Kardasz, ale także wielu społeczników jak Tadeusz Fabisiak, Zygmunt Łuksza, Czesław Krzemiński   
i wielu, wielu innych. Przy tych nazwiskach widzi pan, jak pana ławka jest krótka   
i merytorycznie słaba. Jestem wdzięczny, że spotkałem ich na swojej drodze życiowej. Czy według pana to są ludzie, którzy byli źle i działali na niekorzyść gminy? Powie to im pan   
w oczy? Czy wg pana tylko ja jestem ten zły? Chyba ja jestem ten zły i tylko dlatego, że nie odszedłem, a jestem dalej i o to chyba w tym wszystkim chodzi. Zresztą pan dzieli byłych członków BBS na tych dobrych Bebeesiaków, bo pańskich i tych złych. Nie przeszkadza panu, że Eugeniusz Kuduk, dzisiaj dyrektor OSiR-u był w BBS, był jednym z założycieli stowarzyszenia. Jan Podleśny także. Nie przeszkadzało panu 6 lat temu startować do rady powiatu z jednym z założycieli stowarzyszenia BBS Jerzym Millerem. Przez BBS przewinęło się bardzo wielu ludzi, z list BBS w 2002 roku, podaję za PKW, startowali m.in. Marek Sanecki, zdobył 60 głosów, nie zdobył mandatu, Mieczysław Sawaryn, zdobył 325 głosów   
i został radnym, Zbigniew Kozakiewicz, 46 głosów, nie zdobył mandatu, Władysław Pielechowski 44 głosy, nie zdobył mandatu, Zenon Trzepacz 323 głosy, został radnym, Tomasz Namieciński 76 głosów, nie zdobył mandatu i Tomasz Miler 36 głosów, nie zdobył mandatu. Są to szanowni państwo osoby, które startowały z list BBS. Ja wtedy z BBS-u nie startowałem. Chyba nie ma się czego wstydzić, że kiedyś dzięki startowi z list BBS został pan radnym. Czy to panu nie przeszkadza teraz? Patrząc na tę listę można pokusić się   
o stwierdzenie, że BBS był kuźnią gryfińskich talentów, wśród nich jest wielu radnych, ale też dwóch burmistrzów i dwóch wiceburmistrzów, ale chciałbym panu w tym miejscu przypomnieć, żeby według pana to ja jestem tu najważniejszy radny z całej tej listy. Innym powodem dla mnie do dumy są dokonania. Przypomnę tylko kilka najważniejszych rzeczy. Nabrzeże, około 30 000 000 zł, park regionalny Gardno, strefa przemysłowa około   
35 000 000 zł, na samym początku dokończenie inwestycji, którą zaczął jeszcze poprzedni burmistrz pan Andrzej Urbański, czyli rozbudowa oczyszczalni wraz z budową kanalizacji Gryfino Północ, prawie 32 000 000 zł, ulica Jana Pawła II, prawie 5 000 000 zł, remont   
ul. Marii Konopnickiej 900 000 zł, ul. Mieszka I, ul. Podgórna, ul. Łokietka, ul. Witosa, prawie 5 000 000 zł, Popiełuszki ponad 1 100 000 zł. Szanowni Państwo, budynek komunalny na Targowej 6 000 000 zł, uzbrojenie terenów pod mieszkalnictwo, rejon Wełtyń, Taras Północ, kilkaset działek. Niektórzy decydenci mają tam teraz działki, zapomnieli o tym. Gryfińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego, jeżeli dobrze policzyłem, to chyba 8 budynków wielorodzinnych, ponad 350 mieszkań, ujęcie wody dla Włodkowic i Zaborza, prawie   
3 000 000 zł, przy okazji zakup ujęcia Tywa, przypominam potężną awarie i zatrucie wody   
w Gryfinie, budowa kanalizacji Pniewo, południe miasta Gryfino i Wełtyń 18 000 000 zł,   
o drogach już mówiłem, jeszcze przebudowa drogi i mostu nad rzeką Tywą, prawie   
1 000 000 zł, w Czepinie ulica Morenowa, ul. Widokowa, ul. Akacjowa ponad 1 300 000 zł, świetlice wiejskie, Dołgie, Wirów, Krajnik je robiono a nie zapowiadano w kampaniach wyborczych, że będą robione i później rezygnowano. Dołgie - 400 000 zł, Wirów - 450 000 zl, w Krajniku rozbudowa wraz przebudową poddasza użytkowego prawie 200 000 zł. Obiekty sportowe i oświatowe, plaża w Steklnie, boiska szkolne w Chwarstnicy około 375 000 zł, w Radziszewie boisko przy szkole około 550 000 zł, w Gardnie Orlik około 1 200 000 zł i przy Zespole Szkół w Gryfinie 3,7 mln zł. Euroboisko na ulicy Sportowej ze sztuczną nawierzchnią około 2 750 000 zł. Przejęcie Centrum Wodnego Laguna 16 000 000 zł na co był potrzebny oczywiście kredyt, winda w Szkole Podstawowej nr 1, winda   
w zespole szkół, aula w zespole szkół, projekt Bakałarz, wielki projekt edukacyjny ponad 1 700 000 zł. Drugi taki projekt Żaczek ponad 400 000 zł, oddziały przedszkolne Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na terenach wiejskich, Chwarstnica, Daleszewo, Gardno, Sobiemyśl, Stare Brynki 5 punktów, ponad 80 dzieciaków w 2012 roku, budowa i remont wielu obiektów sakralnych, zwiększenie miejsc żłobkowych w przedszkolach, zwiększenie miejsc przedszkolnych z 25 oddziałów, czyli 557 dzieci w 2002 roku do 32 oddziałów 777 dzieci w 2012 roku. Tych zadań oczywiście było szanowni państwo o wiele, wiele więcej, podsumowałem sobie te 12 lat, z których ja tylko 8 byłym radnym. Przez te 12 lat zainwestowano 158 751 973 zł, z czego pozyskano ze środków zewnętrznych 82 879 090 zł, czyli ponad 52.%. Warto wspomnieć, że na te inwestycje wydano prawie 160 000 000 zł,   
z czego pozyskano ze środków zewnętrznych, w tym z Unii Europejskiej prawie   
83 000 000 zł, czyli ponad 52%, średnio przez 12 lat wydawano na inwestycje corocznie średnio ponad 13 000 000 zł, z czego średnio pozyskiwano ze środków zewnętrznych około 7 000 000 zł. Czy dzisiaj mając dwukrotnie większy budżet, możemy pochwalić się takimi inwestycjami i aż taką absorpcją środków zewnętrznych? Dzisiaj symbolem jest hala, ale jak się okazuje, nie jest ona dla uczniów liceum, tylko dla burmistrza, który chce sobie   
w kosza pograć. Oczywiście, że nie wszystko było szanowni państwo Idealne, nikt tego nigdy nie twierdził, ja zresztą często krytykowałem pewne rzeczy, co podchwytywał pan burmistrz i się odnosił do moich słów często na sesji próbując to wykorzystywać, ale generalnie jestem dumny, ogólnie jestem dumny, że mogłem współuczestniczyć w tym procesie, który kiedyś historia nazwie okresem wielkiego rozwoju gminy Gryfino. Ja nie mam co do tego faktu wątpliwości. Ale tak jak mówiłem na początku zastosowano taką strategię wyborczą w grze o tron wiele lat temu, hejtować bądź oskarżać, kłamać   
o nieuczciwych praktykach, w ten sposób zohydzić i zdyskredytować aż do momentu, gdy zostaniecie tylko wy, ci niby jedynie uczciwi. Przy tym liczycie, że ludzie atakowani przez was są zbyt kulturalni, by w takie bagno wchodzić i najczęściej tak jest. Słyszę od ludzi, że nie chcą schodzić na ten poziom, albo mówiąc wprost poniżej jakiegokolwiek poziomu. Do uprawiania tej polityki, zastraszania i nienawiści potrzebne są oczywiście odpowiednio dobrane narzędzia, charakterystycznie oskarżycielski język oraz propaganda sukcesu. Każdy historyk to wie, że totalitaryzmy cechują się takimi rzeczami i wasze wypowiedzi są ciągle oskarżycielskie. Tekst wywiadu także. W tak straszny okropny wręcz sposób przypomina to język Gomułki z ‘68 roku. Drugi element to wieczne wynajdowanie wrogów, których można oskarżać o wszelkie własne niepowodzenia. Słuchając was to dookoła macie samych wrogów, syndrom oblężonej twierdzy. Henryk Piłat, ja, BBS, radni klubu Koalicji Obywatelskiej, oczywiście ostatnio oprócz Marka Saneckiego, część radnych PiS-u oprócz 2 osób, wszyscy jesteśmy wrogami, wszyscy, którzy ośmielają się mieć inne niezależne zdanie. Pięknie mówicie o współpracy, ale nawet w wywiadzie sprawiły wam wielki problem pytanie czy chcecie współpracy. Według was nie jesteśmy gotowi do rozmowy z wami, takiego sformułowania użył pan Nikitiński, czy że ja nie jestem gotowy do rozmów z panami i władcami. Trudno, jakoś to przeżyję. Sposób wnioskowania o dzisiejszą sesję też to pokazuje, jak współpracujecie. Kompletny wniosek wpłynął po zakończeniu pracy urzędu, a mimo wszystko są pretensje, że nie przyleciałem jak na skrzydłach, bo panowie sobie tego życzą w środę przed Wigilią, ale żeby wcześniej zadzwonić, powiadomić, że jest propozycja zwołania sesji, że jest taki pomysł, to już wasza współpraca tego nie obejmowała. Podobnie było na wiosnę, gdy wniosek o zwołanie sesji złożyła grupa radnych, sesja finalnie odbyła się 23 i 30 kwietnia, a wy dzisiaj twierdzicie, że nic nie wiedzieliście o tej sesji. Tak się składa, że mam tu przypadkowo przed sobą, przy sobie moje pisma do burmistrza w sprawie zwołania i trybu sesji z dnia 14 kwietnia, 17 kwietnia, 22 kwietnia, to nie wszystkie, zebrałem tylko takie najważniejsze, a w dniu 21 kwietnia odbyło się moje spotkanie z wami w tej sprawie na wasz wniosek. Procedura zawiadamiania burmistrza była do niedawna nie opracowana, także za czasów, kiedy wy byliście w tzw. prezydium rady, dziś już to wszystko zostało przeze mnie uregulowane. Moje prośby sformułowane w pismach o kontakt telefoniczny z burmistrzem do dzisiaj zostały bez odpowiedzi, o oddawaniu protokołów komisji rewizyjnej, zmuszaniu pracowników do pisania na mnie notatek służbowych, nie uznawaniu faktur za kwiaty rady miejskiej na pogrzeb rodzica radnego czy nie pozwalanie na samodzielne zamieszczenie kondolencji, a także o odrzuceniu wniosku o przekazanie funduszy i tak przeznaczonych na działanie rady miejskiej na organizację uroczystej sesji z okazji 30-lecia odrodzonego samorządu gminnego, to nawet nie chce mi się o tym mówić. To tak a propos współpracy. Ale nie jesteśmy jedynymi wrogami, żeby takie wrażenie nie zostało, to nie koniec tych wrogów, powiat, wróg bo przejęli liceum i nie jest ważne, że porozumienie wypowiedzieli pana koledzy z listy wyborczej na czele ze starostą Wojciechem Konarskim i wicestarostą Jerzym Milerem, zresztą kiedyś BBS. Dyrektor liceum, kiedyś pana kolega też wróg.   
WOPR wróg. Kurier wróg, a później panią dziennikarkę trzeba było przepraszać. Igryfino straszliwy wróg, media poza Gazetą Gryfińską i waszym informatorem to chyba wszyscy wrogowie. Wygrany tegoroczny projekt w budżecie obywatelskim, wrogowie i trzeba ich do prokuratury oddać. Spółdzielnia Mieszkaniowa Regalica wróg, PSS wróg, były najemca lokalu na placu Barnima wróg, były najemca sklepu sportowego wróg, były prezes PUK   
i później poseł wróg wraz z bratem. Każdy, kto odważy się wnieść skargę na burmistrza od razu wróg. Sądzę, że można by jeszcze długo wyliczać. To nie buduje wspólnoty jaką powinna być gmina. Wręcz przeciwnie, ludzie boją się, czy nie staną się wrogami, bo może mieć to swoje reperkusje. Słyszą ciągle język nienawiści, część zaczyna także hejtować, skoro władzy można to dlaczego nie inni. Tak pan chce, żeby zapamiętała pana historia gminy? Niestety ludzie się nienawidzą, zdarza się, ci, którzy zieją największą pogardą często później twierdzą, że wyznają wartości chrześcijańskie, opowiadają o tym, jak ważne jest dla nich wiara w ich życiu, jak zaobserwowałem. Mówią w kościele do innych: bracia   
i siostry, świetnie by było, gdyby to nie były tylko słowa. Niestety, zdarza się, że później zaraz po wyjściu z kościoła wychodzą i niszczą ludzi, wypisują głupotki niezrozumiałe dla siebie albo po prostu dają wywiadziki. Taka polityka jest nazwana po trupach do celu.   
A jak ten znienawidzony, zohydzony, wyszydzany odchodzi, to zaczyna się odbywać szopka, miłe słowa, wspomnienia, piękne miny, podkreślanie nieważności tej osoby, która odeszła, czasami nawet łzy. Ja się z tym po prostu nie zgadzam. Ciągle wierzę, że możemy w naszej małej ojczyźnie budować wspólnotę opartą na szacunku i współpracy, ale także potrafiącą się pięknie różnić, ale jest takie stare niestety przysłowie polskie, w tym jest cały ambaras, żeby dwoje chciało na raz. Szanowni państwo, dziękuję, przepraszam, że trwało to tak długo, ale zostałem wywołany do tablicy, postanowiłem się odnieść.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Panie przewodniczący, ja też poproszę.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

W przeciwieństwie do panów, którzy dali wywiad i nie dali mi szansy się odnieść, ja w tej chwili pozwolę się odnieść. Proszę bardzo, pan burmistrz, pan zastępca burmistrza Paweł Nikitiński.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Ale panie przewodniczący, to tak tytułem może wyjaśnia też słuchającym sesję, jesteśmy jednak w pewnym trybie i tutaj od pana zbyt wiele nie zależy. Oczywiście może pan głosu nie udzielać, bo już się pan tym popisał w momencie, kiedy i powołał się pan na to   
w swojej wypowiedzi, przedkładając jakieś pisma, które ma pan przed sobą, tylko zapomniał powiedzieć o jednym ważnym szczególe. Nie powiedział pan o tym, że na   
dwa różne sposoby poinformował pan dwa różne organy. Organ, któremu pan przewodzi czyli Radę Miejską w Gryfinie poinformował pan, że zwołuje sesję w trybie zdalnym, natomiast burmistrza o tym pan nie poinformował i gdyby pan odniósł się tylko do tego meritum, o które pan tak bardzo zabiega, to zrozumiałby pan o co chodzi w tej sprawie. Chodzi o to, że nie dopełnił pan formalności, że nie wypełnił pan swojego obowiązku,   
w różny sposób poinformował radę miejską i burmistrza, i tylko tego dotyczy tekst. Gdyby pan z uwagą przeczytał ten wywiad bez emocji i zechciał rzeczywiście nawiązać jakąkolwiek współpracę, to zauważyłby pan, że w tekście pada deklaracja współpracy z każdym, także   
z panem, ale wyrażamy też w tym konkretnym przypadku, ja wyraziłem taką wątpliwość, czy pan jest do tego gotowy. To jest oczywiście mój subiektywny pogląd, w moim przekonaniu nie, ale ja się chętnie dam wyprowadzić z błędu. Dzisiejszym swoim wystąpieniem pan tylko potwierdza tezę, która w tej krótkiej wypowiedzi została zawarta, ale jej istotą było to, że rozmawiamy z wszystkimi radnymi, z panem także i to w swojej wypowiedzi pan też podkreślił, stosując kilka zgrabnych socjotechnicznych sztuczek, chcąc przekonać, że jest inaczej niż jest i teraz po kolei. Kanalizacja w Pniewie. Czy pan wie, że poza tym dobrem, którym jest kanalizacja w Pniewie bez wątpienia są także skutki sposobu jej budowania? Czy pan wie, że spółka w czasach, na które się pan powoływał   
i tak bardzo je gloryfikował, nie zapłaciła wykonawcy stosownych kwot, a potem przegrała przed sądem w tej sprawie za niezapłacenie części zobowiązań? Musieliśmy to pokryć   
w spółce już po czasach, kiedy ponosiliście odpowiedzialność za gminę, mówię zbiorowo jako pewna grupa, byłem zawsze radnym opozycyjnym, mogą o tym mówić z całą odpowiedzialnością, śledziłem także ten proces, że wytransferowaliście tak naprawdę do spółki dług, z którego nawet spółka nie mogła się wywiązać i dlatego odroczyła płatność. Pan to musi wiedzieć, ale pan o tym nie mówi, mówi pan zgrabnymi słowami o kilku refleksach spraw. Mówi pan o rzeczach, które także kluby opozycyjne popierały w latach minionych uznając je za obiektywnie dobre i nie mówię, że popierane były in gremio, ale były konsensusy zawierane wokół spraw dla Gryfina ważnych, takim konsensusem, sięgam tutaj pamięcią, być może będę musiał sięgnąć tak jak i pan do dokumentów, ale sięgam pamięcią, wydaje mi się, że konsensusem została objęta strefa przemysłowa, wydaje mi się, że konsensusem została objęta kwestia budowy nabrzeża, wydaje mi się, że konsensusem została objęta także taka kwestia, na którą pan się dzisiaj powołał, wymieniając także nazwiska naszych obywateli i jednej z mieszkanek, której rzeczywiście wspólnie pomagaliśmy, czyli budowy wind: w Szkole Podstawowej nr 1 i Szkole Podstawowej nr 3, ale ja myślę, że pan opacznie zrozumiał w ogóle tekst wywiadu. Tekst wywiadu nie jest wcale wymierzony w pana ani w kogokolwiek innego, pokazuje obiektywny stan. To, do czego państwo doprowadziliście, mówimy tutaj na gruncie studium, możecie to oczywiście państwo zmienić w każdej chwili, to jest państwa wola, podlega także ocenie. Podlega także ocenie przez samych mieszkańców, my też jesteśmy mieszkańcami i proszę nam tego prawa nie odbierać. Ja jestem jako mieszkaniec przy tej znajomości studium i przy wątpliwościach, które państwo wyraziście, a także poszczególne kluby radnych, w tym klub Koalicji Obywatelskiej, jestem po prostu tą postawą skrajnie zniesmaczony dlatego, że co najmniej kilka ważnych procesów taką decyzją zostało zablokowanych. I to mnie naprawdę szczerze najgłębiej irytuje, że blokujecie państwo możliwość samodzielnego funkcjonowania Szkole Muzycznej, że blokujecie państwo bardzo poważny projekt dotyczący Centrum Wodnego Laguna, że nie zezwoliliście państwo na to, żeby powstało osiedle, które jest miastu potrzebne. Normalnie w świecie jako człowieka, zwykłego obywatela mnie to irytuje. I powiem więcej, że w rozmowach   
z mieszkańcami też otrzymuję takie sygnały. To dlaczego nie będzie Szkoły Muzycznej   
w tym miejscu? Co mam odpowiedzieć? Nie będzie z tego powodu, że nie ma takiej możliwości prawnej i rodzi się następne pytanie, a dlaczego nie będzie takiej możliwości prawnej? Dlaczego nie ma takiej możliwości prawnej? Dlatego, że kluczowy dokument otwierający drogę do takiej inwestycji został odrzucony, ale my dopowiadamy, że być może dojdzie do pewnej refleksji i nie upłynie zbyt wiele czasu, żeby ta transakcja mogła dojść do skutku. Wreszcie powołał się pan też na ważne rzeczy takie jak budowanie czy wykupywanie od innego właściciela ujęć wody. To prawda, to są obiektywnie miastu potrzebne dobre rzeczy, natomiast to, co było przedmiotem krytyki, to nie ujęcia wody jako nowe źródła dla miasta i gminy, ale sposób m.in. poprowadzenie sprawy dotyczącej zatrucia wody i konsekwencji, które z tego dla miasta wyniknęły. Ja pamiętam, że nawet   
w jednej z kampanii wyborczych, któryś z kandydatów na radnego stawiał zarzuty panu burmistrzowi Sawarynowi, choć on nie miał na to żadnego wpływu. Pan dobrze pamięta ten czas i dobrze wie, że sprawcy nigdy nie zostali wykryci, natomiast skutki dla miasta były bardzo znaczące. Tak, powiedzieliśmy o oświacie, ponieważ nikt nie kwestionuje dobrych rzeczy, o dobrych rzeczach miałem także będąc radnym opozycyjnym przyjemność mówić i mówiłem tymi sami sformułowaniami, których pan użył, tak była to rzecz, którą wspólnie przeprowadziliśmy. Wtedy był przy tej sprawie konsensus i do tego modelu postępowania opozycji zachęcam. W sprawach, które są obiektywnie dla miasta dobre,   
a dla gminy potrzebne, opozycja powinna się wznieść poza podziały, partykularne interesy i takie procesy wspierać. To jest mój pogląd, można się z tym poglądem nie zgadzać, nie spodziewam się zresztą, żeby znalazł on zrozumienie w tym brzmieniu, który jest wygłaszany, zapewne będą jakieś rysy psychologiczne, insynuacje o brak rozumu, bezczelność, chamstwo, hitleryzm, faszyzm i być może jeszcze wiele innych przymiotów, które w tym wystąpieniu były przemycane. Na mnie to nie działa. Kompletnie nie ma dla mnie żadnego znaczenia. Znam ten język bardzo dobrze, znam ten język od pańskich przyjaciół ze Szkoły Podstawowej nr 3, znam od pracowników Szkoły Podstawowej nr 3 i od nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 3, którzy wielokrotnie mi o tym mówili. Znam źródła tych zapowiedzi o tym, kto i kiedy będzie zwalniany i przez kogo. Od pańskich kolegów z tej samej i koleżanek z tej samej jednostki, ale nie będę tego rozwijał, nie ma to dla mnie większego znaczenia takie stawianie problematyki. Jeżeli chodzi o osoby niepełnosprawne, wypowiedź dotyczy... należy to, ja widzę, że pan ma problem ze zrozumieniem naszej intencji, więc ja to wyłożę. Problem polega na tym, że problemów nie rozwiązuje się od powoływania zespołów, tylko od konkretnego działania, od podejmowania decyzji, wprowadzania ich w życie krok po kroku, kończenia, rozliczania i cieszenia się z ich funkcjonowania. Podaliśmy te przykłady konkretów działań na rzecz osób niepełnosprawnych. Natomiast z faktu, że ludzie o problemach rozmawiają, nie wynika nic złego, natomiast niekiedy wynikają i takie okoliczności, że powołanie skądinąd ważnego zespołu rozgorzała wówczas kłótnia o przywództwo czy jak to pan nazwał walka o tron, łącznie z ostentacyjnym opuszczaniem tego gremium przez jedną z osób, którą też pan między wierszami przemycił. I ten język, którego pan próbuje zgrabnie używać musi być jednak precyzyjny, nie likwidowano żadnego stowarzyszenia, to stowarzyszenie samo się rozwiązało. Nikt mu w tym nie pomagał, nikt go do tego nie zachęcał, taka była wola tych, którzy to stowarzyszenie założyli, wolna wola wolnych ludzi. Pominę już te wycieczki personalne, bo ja myślę, że nie ma co zarzucać rady miejskiej jakimiś odpowiedziami wymierzonymi wprost personalnie w tą czy inną osobę, gdybym miał odnosić się do osobistych doświadczeń współpracy z BBS-em, to mógłby tutaj mówić myślę, że przez   
3 godziny i byłoby naprawdę bardzo, bardzo ciekawie i mógłbym też przywołać wiele nazwisk w bardzo różnych kontekstach, ale staramy się w swojej pracy skupiać na faktach. I teraz jedna rzecz, która jest szczególnie ważna i obrazuje też sposób rozumienia, jak należy prowadzić Gminę Gryfino. Bo jeśli ktoś zada pytanie, czy należy remontować świetlice wiejskie, czy należy dbać o ich stan, nie spodziewam się po kimkolwiek z państwa odpowiedzi, że nie. Natomiast na tym polega mniej więcej, taki jest mniej więcej spór   
w gminie, że część rady, może nawet nie części rady, bo to nie należy zamykać tylko do Rady Miejskiej w Gryfinie, część z osób uważa, że nie ma nic złego w tym, żeby wyremontować świetlicę za ponad 700 000 zł, w procesie inwestycyjnym potwierdzić nieprawdę o dokonaniu części prac budowlanych i kwitować rozliczenie danego roku budżetowego i zgadzać się na to nie podejmując żadnych czynności. Ja nie stawiam zarzutu z faktu, że ktoś po takim roku udzieliłby ówczesnemu burmistrzowi absolutorium, bo sprawa świetlicy wiejskiej w Radziszewie w szczególności była wielowątkowa i toczyła się przez wiele lat, natomiast część osób życia publicznego się na takie działanie nie godzi   
i nie gloryfikuje tego typu wydawania środków publicznych, podobnie jaki i w Sobieradzu. Oczywiście, że gdyby pan był łaskaw powiedzieć także od tej części co stało się z częścią gruzu, który po byłym nabrzeżu trzeba było utylizować i co działo się z robotami dodatkowymi w tej sprawie, wyartykułował opinii publicznej myślę, że wtedy obiektywna potrzeba, obiektywna potrzeba rewitalizacji nabrzeża byłaby rzetelnie skwitowana oceną realizacji tego procesu inwestycyjnego i tu mniej więcej przebiega oś i spór podziału. Pan mówi o dobrych rzeczach, które zawierają w sobie bardzo niedobre szczegóły, a często szczegóły są istotniejsze od istoty rzeczy. Powołałem się na kanalizację w Pniewie, ponieważ to szczególnie smutny przypadek, po pierwsze wytransferowania długu z gminy Gryfino, może nawet nie z gminy Gryfino co powiedzmy z budżetu jednostki organizacyjnej gminy jaką jest sam urząd do spółki prawa handlowego, z prostej zasadniczej przyczyny, nie dało się już tego realizować poprzez jednostki organizacyjne, ponieważ progi zadłużenia zostały przekroczone. I gdyby podawać to w takim świetle albo gdyby chciano widzieć te aspekty w tym świetle, to i łatwiej byłoby zrozumieć też tekst wywiadu. Ja myślę, że pan przewodniczący bardzo odczuł negatywnie te wypowiedzi, a one są w moim przekonaniu całkowicie neutralne. Można oczywiście odnosić się też do czyjegoś wyznania, jego braku, ja staram się nigdy nie odnosić do czyjegoś wyznania. Co do poglądów politycznych jestem mniej wstrzemięźliwy, to prawda, ale myślę, że ta sfera życia religijnego jest rzeczą osobistą i intymną i trzeba jednak reprezentować pewną klasę polityczną, czy nawet klasę życia publicznego, żeby tą sferę intymną każdego człowieka umieć uszanować. Brakuje tego bardzo, a w poprzedniej wypowiedzi było to wręcz powiedziałbym, skrajnie wyartykułowane i bardzo niezręczne w moim przekonaniu, co najmniej niezręcznie. Wreszcie padło tu wiele zarzutów dotyczących faktów, to ja też mieszkańcom jestem zobowiązany powiedzieć, tak, szanowni państwo, my nie zmienimy naszej opinii i uważamy, że studium gminie jest bardzo potrzebne i nawet jeśli ktoś uważa, że my uważamy, że nowe osiedla mieszkaniowe miastu jest niepotrzebne, nie, szanowni państwo, uważamy, że to osiedle jest potrzebne. Jeśli ktoś uważa, że nie należy inwestować, czy zmieniać wręcz sposobu funkcjonowania terenów wokół Laguny, to wszystkich mieszkańców informuję, mamy konkretne plany w tym związane, potrzebujemy partnera, z którym rozmawiamy także na sesjach rady miejskiej, ba, uwzględniamy nawet uwagi i sugestie Rady Miejskiej w Gryfinie w tym zakresie, dokonując zmian w projekcie   
i jeśli mieszkańcy będą pytali, czy organ uchwałodawczy, czy organ wykonawczy, dlaczego dane sprawy nie mogą być realizowane, to mieszkańcy powinni uzyskać rzetelną, wiarygodną odpowiedź. Jeśli dziś mnie pytają osoby, czy będą pytały osoby ze środowiska Szkoły Muzycznej, dlaczego ona nie może powstać przy ulicy Targowej w tym budynku, to należy się oczywiście rzetelna informacja, po pierwsze dlatego że budynek jeszcze nie został przez nas nabyty, to jest pierwsza kwestia i druga, nie został nabyty z tego powodu, że w tej chwili ten cel nie może być osiągnięty. Dlaczego nie może być osiągnięty? Bo istnieje poważna przeszkoda w postaci zapisów w studium, które trzeba było zmienić. Jest przygotowany projekt, został przedłożony radzie, rada go odrzuciła. Można czynić z tego tytułu komuś z narzut, że tak przedstawia opinii publicznej sprawę ale taka jest prawda, tak jest. I jeśli ktoś pyta, pan też pyta w interpelacjach, jakie panowie macie zamiary wobec Centrum Wodnego Laguna, my o tych zamiarach poinformujemy i opinię publiczną, i Radę Miejską w Gryfinie w stosownym czasie. Natomiast dziś informujemy, że nie ma możliwości dokonania istotnych zmian bez istotnych zmian w studium, nie można, nie da się tego zrobić i mówimy to naszym partnerom. Wracam do tej części wywiadu, w której jasno deklarujemy, że jesteśmy otwarci na rozmowę. Pan Urbański bardzo aktywnie   
i merytorycznie odnosił się do kwestii studium podczas spotkania z architektem, pan Puzik wnosił dosyć istotną uwagę, wniósł z tego, co pamiętam, proszę mnie poprawić, jeśli było inaczej, jedną uwagę dotyczącą pewnej części miasta, administracja burmistrza się do tych uwag odniosła, do części się odniosła krytycznie i nie uwzględniła ich, do części się odniosła pozytywnie i je uwzględniła. Mówię o wszystkich osobach, które stanowią Radę Miejską Gryfinie i przedłużyła po tej korekcie pierwotnego projektu nowy i projekt pomimo tworzenia warunków do konstruktywnej rozmowy, pomimo zaproszenia do rozmowy, pomimo odrębnego spotkania, pomimo poświęcenia sobie wzajemnie czasu   
i uwzględnieniu uwag, które państwo zgłosiliście, zastrzegam, nie wszystkich, części, został odrzucony. To też jest moja ocena, jeśli ktokolwiek będzie mnie pytał, czy medium czy osoby fizyczne, powiem to samo. W moim przekonaniu studium zostało odrzucone bez żadnej przesłanki merytorycznej, to były czysto personalne odniesienia z punktu widzenia interesów gminy nieistotne, niemające żadnego znaczenia. Taką mam opinię o tym. Można się z tą opinią nie zgadzać, nie trzeba jednak przy okazji pomiędzy wierszami nazywać innych faszystami, nie trzeba się odnosić do ich wyznania religijnego, nie trzeba insynuować postaw, które wcale nas nie charakteryzują. I tak jak powiedziałem, nie będę się odnosił do swoich doświadczeń współpracy ze środowiskiem, z pańskim środowiskiem, bo to nie jest przedmiot tej sesji. Odpowiadam co do istoty rzeczy i apeluję też o to, że jeśli ma być stworzone forum do rozmowy pomiędzy różnymi środowiskami w gminie Gryfino to musi być co najmniej ku temu podstawa. Naprawdę uważam za nieuprawnione stawianie zarzutu, że burmistrz wraz ze swoimi zastępcami nie chcę takiej płaszczyzny stworzyć. No sprawa studium pokazuje wyraźnie, że poświęciliśmy sobie wzajemnie bardzo, bardzo dużo czasu, słuchając uważnie. Ja też słuchałem tych uwag   
z zainteresowaniem i bardzo się cieszę, że część z nich została uwzględniona. Nie mam wystarczającej wiedzy planistycznej, dlatego też nie dokonuję jakiejś kategorycznej oceny dokumentu, polegam w tym zakresie na pracy wykonanej przez profesjonalistów. Pozwolę sobie też zauważyć, że wbrew temu, co sugerowano tutaj na jednej z sesji, tak mi się wydaje, ale w gminie funkcjonuje także komisja urbanistyczna i nie znam żadnych negatywnych głosów płynących z tego ciała co do tego dokumentu. Gdyby takie głosy płynęły zarówno burmistrz jak i zastępcy z pewnością by je uwzględnili, tak jak uwzględniamy zdania osób zajmujących się branżowo poszczególnymi dziedzinami życia, przecież żaden z nas nie ma wiedzy o każdym obszarze życia, to oczywiste. Szanowni państwo, wysoka rado, wywiad, którego udzieliliśmy i postawienie sprawy w taki, a nie inny sposób, jest nawiązaniem do innego mądrego przysłowia, tylko też należy je właściwie rozumieć, jak z tym, że nie ma darmowych obiadów. Ma pan rację, panie przewodniczący, ten projekt uchwały wówczas wniesiony był wadliwy prawnie i dobrze, że nie był procedowany, zgadzam się w stu procentach, nie obrażam się na ten fakt, nie ma podstawy prawnej do takiego sposobu myślenia o tej sferze życia, nawet gdyby chcieć go modelować w inny sposób. Ale powiedzenie, nie ma darmowych obiadów jest tylko stwierdzeniem faktu, za każdy obiad ktoś płaci, czy to jest pan, czy to są podatnicy, czy to jestem ja, czy ktokolwiek inny, to za każdym razem kosztuje i jest kwestią wyboru, kto za to zapłaci, czasami zbiorowej mądrości, ale ja nawiążę do innego mądrego powiedzenia, że jasne sytuacje czynią przyjaciół, a ta jasna sytuacja z grudnia 2014 roku wyglądała trochę inaczej niż w Arabii Saudyjskiej czy w Stanach Zjednoczonych, choć stany Zjednoczone mają dosyć duży dług wewnętrzny, ale jak się powołamy zwłaszcza na kraje arabskie tam to wygląda trochę inaczej. Startowaliśmy z zadłużeniem, które wynosiło mniej więcej 80 000 000 zł i spośród priorytetów, które musieliśmy wybrać i zdefiniować część z nich musiała być uznana za mniej istotne. To naturalny proces w zarządzaniu, nie ma dobrego zarządzania bez dobrego planowania, Jeśli nie opowiemy dobrze na początku na etapie planowania naszej gminy tu też to, co wykonamy, będzie miało swoje zalety i wady, ale będzie bardziej dziełem przypadku niż głębokiej myśli, staramy się reprezentować taki model, w którym planowanie jest kluczowe. Trzeba jeszcze powiedzieć o jednej rzeczy na koniec, też nie przedłużając nadmiernie tej wypowiedzi, z deklaracji, które panowie i panie składacie i z rozmów, które między sobą toczymy czy które między nami się realizują, wynikają różne bardzo wnioski, tu mówię o swoim osobistym doświadczeniu. Ja nie mam żadnych problemów z tym, żeby z tobą, drogi Rafale, czy z kimkolwiek innym usiąść   
i rozmawiać merytorycznie o problemie i nie widzę też żadnego powodu, żeby zamykać kogokolwiek do dyskusji o najważniejszych sprawach gminy, bez względu na to czy jest reprezentantem organu czy też nie jest, natomiast myślę, że trzeba sobie odpowiedzieć na jedno podstawowe pytanie i to każdy z uczestników tego procesu musi sobie na to pytanie odpowiedzieć, czy jest takie pole do rozmowy. Jeśli takie pole do rozmowy jest, to należy je określić i przy wszystkich różnicach, które między nami mogą występować, zdefiniować. Jeśli natomiast nie ma i będziemy na sesjach wysłuchiwali insynuacji o postawach faszystowskich, nazistowskich, komunistycznych, wszelkich innych, to nie będzie to służyło ani wzajemnym relacjom, ani możliwości wytyczenia takiego pola. Krytyka, z którą my się na co dzień spotykamy, czasami bardzo uprawniona, czasami nieuprawniona, jest częścią życia publicznego, to, że wykazałeś się wyjątkowym brakiem odporności na krytykę, szanowny Rafale, to jeszcze nie dowodzi, że ona zniknie z życia publicznego. Nie zniknie, ani w stosunku do nas, ani w stosunku do innych uczestników życia publicznego i ja składam jasną deklarację, myślę, że mogę to powiedzieć w imieniu pana burmistrza Sawaryna i w imieniu pana burmistrza Milera. My się na żadne te słowo nie obrażamy. My przyjmujemy je jako pewne stanowisko wyrażone przez osoby też, przez przewodniczącego rady, przez osobę, będącą w życiu publicznym dosyć długo, odpowiadającą na krytykę, którą w tym wypadku przewodniczący rady odebrał personalnie. W części taka postawa jest uzasadniona, taka reakcja jest uzasadniona, tylko trzeba też jakby adekwatności do każdego działania i tego sobie, i państwu też życzę, dlatego powściągam się   
w historycznych danych, i wracaniu także do naszych rozmów koleżeńskich, bo takie oczywiście się odbywają, i mam nadzieję, że się będą odbywały pomimo wszelkich różnic. Ja nie noszę urazy w swoim sercu do nikogo. Mogę się z kimś spierać bardzo ostro i bardzo zdecydowanie, ale nie pozwalam, żeby w moim sercu rodziła się jakakolwiek nienawiść wobec jakiejkolwiek osoby. Z zasady taki jestem, twardy w grze, ale uprzejmy po grze   
i myślę, że twoja wrażliwość, którą też znam przez wiele lat, pozwala na to, żeby tworzyć obszary, w których temperatura dyskursu i sporu spadała. Czasami jest tak, że jest ona rzeczywiście wysoka, a myślę, że jesteśmy na tyle dojrzali in gremio 21 osób w radzie, pan burmistrz ze swoim całym zapleczem administracyjnym, żeby starać się tą temperaturę schładzać, wytyczać obszary, na których możemy działać i pomagać sobie tam, gdzie jesteśmy w stanie zawierać konsensus, a spierać się też zdecydowanie i pozostawać przy swoich zdaniach w sprawach, w których mamy zupełnie inne poglądy. To tytułem takiego bardzo krótkiego odniesienia się do stanowiska pana przewodniczącego. Nie chcemy i nie będziemy też w żaden sposób eskalowali napięcia. Mam nadzieję, że te wyzwania, które są przed nami, pozwolą i na powrót do rozmów, być może także na poziomie, który   
w wypowiedzi pana przewodniczącego został zaprezentowany, i też powrotu do rozmów, które z wieloma radnymi czy to radnymi Gryfińskiej Inicjatywy Samorządowej, czy radnymi Koalicji Obywatelskiej, czy radnymi Prawa i Sprawiedliwości toczymy, bo rzeczywiście szanowni państwo, nasze gabinety są otwarte i na każdy konkretny pomysł jesteśmy gotowi do dyskusji, do rozmowy, a jeśli określimy warunki także do współpracy. Bardzo państwu dziękuję za wysłuchanie mojego stanowiska.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję serdecznie. Ja chciałem tylko szanowni państwo oczywiście przypomnieć, że ja nie miałem możliwości odniesienia się w podobnej formule do wywiadu, który atakował wiele osób, mnie przede wszystkim i personalnie był takim wywiadem. Ja oczywiście go nie przeczytałem dokładnie, ma pan rację, bo tego się nie dało czytać, to był jeden wielki po prostu, przepraszam za wyrażenie, hejt, obrażanie ludzi i tak dalej. Faktycznie może nie zrozumiałem, bo was się nie da zrozumieć. Ja akurat nie stoję po tej stronie, ale przejdźmy do dyskusji. Szanowni państwo, będziemy zmierzali, dałem się panu odnieść…

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Panie przewodniczący, to może tylko jedno zdanie, bardzo niefortunne (...)

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Przepraszam panie burmistrzu, nie udzieliłem panu głosu.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Protestuję przeciwko takiemu stawianiu sprawy. Pan zaniża poziom dyskusji.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Przepraszam panie burmistrzu, nie udzieliłem panu głosu, natomiast żeby już kończyć ten wątek, szanowni państwo bo mamy jeszcze kilka rzeczy, proszę przechodzimy do dyskusji dalej, zgłasza się też pan Zenon Trzepacz, zapisuję pana na listę, ale pierwszy się zgłosił pan przewodniczący Marek Sanecki, proszę bardzo.

**Marek Sanecki (Radny)**

Panie przewodniczący, mam taki pomysł, żebyśmy toczyli dyskusję, ale ze względów higienicznych ciała i umysłu proponuję, żebyśmy zrobili sobie teraz 15-minutową przerwę   
i później żebyśmy wznowili dyskusję. I oczywiście proszę o to, żebym był tym pierwszym wypowiadającym się po przerwie, jeżeli pan wyrazi zgodę na przerwę. Jeżeli nie, to będę kontynuował bez przerwy.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Nie wyrażę zgody na przerwę, ponieważ jesteśmy w ostatnim punkcie „wolne wnioski   
i informacje”, proszę po prostu króciutko, zmierzamy do końca, za chwilę zamknę dyskusję, przypominam, że pan mecenas cały czas czeka na głos, także skończmy tę ostatnią sesję   
w tym roku i po prostu przejdźmy dalej. To była moja odpowiedź do wywiadu, wcale niekoniecznie ona oznacza, że musi być nad tym dyskusja, po prostu uważam, że mam prawo do odpowiedzenia, jeżeli padają personalne zarzuty i tylko tyle panie przewodniczący, ale proszę bardzo, kontynuuje pan swój głos.

**Marek Sanecki (Radny)**

Dziękuję bardzo. Szkoda, że tej przerwy nie ma, bo myślę, że każdemu by się przydała, ale skoro nie ma trzeba pracować. Rzeczywiście bardzo dobrze, że takowa dyskusja się rozpoczęła, bo jest to uważam dyskusja o funkcjonowaniu rady miasta, a tej nigdy za dużo. Ja osobiście uważam, że my za mało dyskutujemy rzeczywiście całościowo. Nieraz dyskutujemy na jakiś szczegółach, a nie uwzględniamy całości i przez to ponosimy negatywne tego konsekwencje. 30 grudzień to jest bardzo dobry okres, żeby zrobić podsumowanie tego co było i zrobić jakieś plany na przyszłość. W tej gazecie, czy w tym wywiadzie, do którego się pan odniósł było rzeczywiście dużo różnego rodzaju, że tak powiem, niepotrzebnych sformułowań, ale też był jeden artykuł, nie wywiad tylko artykuł, który potwierdza pańską tezę, że jest to pewnego rodzaju manipulacja, czyli mam na myśli artykuł "Radni przyjęli nowy budżet gminy Gryfino". I tam akurat uważam, że autor Kamil Miller dopuścił się manipulacji w stosunku do mojej osoby i do konkretnej wypowiedzi,   
w której ja podniosłem fakt, że budżet jest to dokument, z którego tak naprawdę niewiele widać, ale zapomniał dodać po przecinku, że ja podałem argumenty takie, że jeżeli chce się, że tak powiem coś tam znaleźć, to się to znajduje, ale wymaga to pracy   
i przedstawiłem efekty tejże pracy wykonanej przez siebie, czyli budżet OSiR-u, w którym podałem skumulowane sumy różnych pozycji z różnych działów, rozdziałów i paragrafów, konkretnie z cztery. Jeżeli autor o tym nie poinformował, to znaczy, że zmanipulował, ale tego się spodziewałem po autorze artykułu, bo manipulacje tego rodzaju robi regularnie. Ale wracając do pańskiej wypowiedzi, chciałem pogratulować w ogóle wypowiedzi zarówno pana przewodniczącego jak i Pawła Nikitińskiego. Pan przewodniczący przygotował się do tego, do wygłoszenia tych swoich spostrzeżeń na temat artykułu, była to wypowiedź bardzo ciekawa, ale też pogratuluję panu Pawłowi Nikitińskiemu, który bez specjalnego przygotowania poruszył bardzo wiele ciekawych wątków, ale trzeba też dodać, ja chciałbym dodać do siebie jeszcze że tak powiem dodatkowe fakty. Mamy wspaniały moment, żebyśmy podyskutowali o tym, co robić dalej, bo co chwila słyszymy o jakiejś woli współpracy, obydwie strony deklarują wolę współpracy. Może nie jestem nie wiadomo jak doświadczony, na pewno nie jestem tak doświadczonym radnym jak Zenon Trzepacz, ale jestem radnym trzecią kadencję, przez dwie kadencje miałem przerwę, w związku z tym, jakby to powiedzieć, nabrałem pewnego rodzaju dystansu do sprawy. I bardzo źle jest, jeżeli my w różnych sprawach wyciągamy jakiś jeden wątek, który jeżeli się przedstawi, to rzeczywiście on wygląda powiedzmy tak, jak przedstawiający chce przedstawić, ale jeżeli jest dyskusja merytoryczna, przedstawi się argumenty drugiej strony, to już wszystko to tak ładnie nie wygląda. Za chwilę powiem o konkretach, ale teraz powiem, że ja szczerze mówiąc w ogóle nie widzę możliwości współpracy do końca kadencji, a szczerze mówiąc nawet się nie martwię z tego powodu bo uważam, że deklarowanie współpracy w obecnym stanie tych napięć różnego rodzaju jest niezasadne. Generalnie uważam, że współpracować musimy i powinniśmy współpracować, nie możemy się na siebie obrażać. Ja tam szczerze mówiąc na nikogo się nie zamierzam obrażać i nie będę się obrażał, ale zajmujmy się sprawami bieżącymi, każdą jedną sprawę przeglądajmy dokładnie z lewej,   
z prawej, jak mamy wydawać pieniążki publiczne, to każdą złotówkę musimy tak obejrzeć   
w przenośni mówiąc, że jak mamy ścisnąć tą złotówkę przed wydaniem, to, żeby orzełek ledwo tam przeżył. To tyle tak odnośnie współpracy. Teraz powiem tak, problem braku współpracy wynika z tego, że w różnym stopniu postrzegamy rzeczywistość i fakty, które wystąpiły na przestrzeni kilku kolejnych kadencji, bo tak jak przedstawiał pan przewodniczący Rafał Guga, rzeczywiście okres, okres, kiedy burmistrzem był Henryk Piłat po wysłuchaniu tego, co powiedział Rafał Guga, można by stwierdzić, że był to wspaniały okres. ja nie będę krytykował tego okresu w całości, bo przecież prawdą jest, że było wiele dobrych rzeczy, ale były też te złe rzeczy. I tak jak np. były takie fakty, że inspektor nadzoru budowlanego potwierdzał rozebranie komina, a wiadomym było, że ten komin nie jest rozebrany i później nic się w konsekwencji nie działo, to wiadomym było, że to są złe decyzje i że coś tu tam powiem „śmierdziało”. Jeżeli chodzi o nabrzeże, proszę zwrócić uwagę, przecież wiadomym jest, że nabrzeże jest bardzo fajne i nikt tego nabrzeża jako nabrzeża nie będzie krytykował, ale ówczesna opozycja, ja byłem wtedy w opozycji do Henryka Piłata, kwestionowała pewne rzeczy, które w konsekwencji nie zostały wykonane   
i bardzo dobrze, że nie zostały wykonane, bo przypominam, że miała tam być stacja benzynowa dla tankowania przypływających tam łodzi. Gdyby takowa stacja powstała przy obecnej ilości przepływających okrętów, powiem to może niefachowo, chyba nie byłby to dobry pomysł. I zostało to wycofane poprzez zastrzeżenia opozycji, ale też przypomnę taki fakt, że np. burmistrz wybudował nie wiem czy to jest ta nazwa Rybakówka, chodzi o ten budynek, który jak się patrzy na most od strony miasta, po lewej stronie bez asygnaty skarbnika miasta, co było ewidentnym naruszeniem prawa. Dzisiaj jak widzimy, w jaki sposób ten budynek jest wykorzystywany, to trzeba stwierdzić, że to były pieniądze nieefektywnie wydane, choć jeżeli np. powiedzieć czy zinterpretować decyzje burmistrza   
o zwolnieniu tego inwestora, który wyciął drzewa przy Lagunie, to może nie była to rzeczywiście taka zła decyzja, bo zostały posadzone drzewa na górce, które ja regularnie oglądam i uważam, że to było dobre działanie, będzie tam, już jest fajny powiedzmy, że park, ale za parę lat jak te drzewa dojrzeją, będą duże, będzie wspaniały park. I to akurat można pochwalić, jeżeli chodzi np. o korty, to tak szczerze mówiąc dzisiaj wszyscy czy większość osób źle to interpretuje, bo proszę też zwrócić uwagę, że korty podupadły tak naprawdę przez to, że zniknęła sekcja dzieci i młodzieży i nie było krótko mówiąc dla kogo tam ćwiczyć, a później rzeczywiście źle prowadzone, sposób ich wykorzystania to jest odrębny temat. To, że wypowiedziano umowy temu przedsiębiorcy, który tam miał prowadzić działalność i niepodjęcie żadnej innej, to jest rzeczywiście niepoważne i złe rozwiązanie. Jeżeli chodzi o niektóre działania takie bym powiedział gospodarskie, to za poprzedniej kadencji, czy powiedzmy za poprzedniego burmistrza wiele rzeczy nie było dobrze przeprowadzonych i obecnie też wiele błędów, z tym że powiem tak, tu nie wchodzę w szczegóły, bo przyjdzie odpowiedni czas na to, żeby o tym powiedzieć. Jeżeli teraz o studium chodzi, też za bardzo nie będę się nad tym studium roztrząsał, bo będzie czas na to, żebyśmy sobie to omówili, ale w moim rozumieniu czym dalej, tym bardziej przekonuje się o tym, że jest to jednak zły dokument i teraz nie będę wchodził szczegóły, bo przecież nie o tym dyskutujemy, tylko powiem tak, że coraz bardziej się przekonuję, że on jest przygotowany niezgodnie z prawem, ale przyjdzie czas na to, żeby to sobie omówić.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Już panie przewodniczący?

**Marek Sanecki (Radny)**

Nie, jeszcze nie.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Prosiłbym, żebyśmy zmierzali do końca, tak? Jeżeli mogę prosić.

**Marek Sanecki (Radny)**

Tak, jasne. Burmistrz Paweł Nikitiński mówił, żebyśmy adekwatnie do sytuacji reagowali, żebyśmy byli twardzi w grze, ale uprzejmi po tej grze i uważam, że to jest racja, tak powinniśmy postępować i jeszcze jedna, ostatnia rzecz. Ja byłem radnym przez dwie kadencje w okresie, kiedy burmistrzem był Henryk Piłat, przez dwie kadencje i być może   
w szczegółach się będę różnił, ale chodzi mi o tysiące, ale był taki rok, kiedy Energetyk Gryfino, sekcja piłki nożnej dostała na swoją działalność 750 000 zł, w tym klub piłka nożna seniorów, tylko 1 drużyna. W tym okresie klub, który ja prowadziłem i prowadzę, pracujący z dziećmi i młodzieżą, dostał z tego, co pamiętam powiedzmy 25 000 zł. Wynika z tego, że ta 1 drużyna dostała 30 razy tyle co klub, dobry klub w moim rozumieniu, myślę, że, większość osób się z tym zgodzi, pracujący z dziećmi i młodzieżą, osiąga wyniki krajowe, międzynarodowe, dwukrotnie wygrywał ogólnopolską olimpiadę młodzieży, ma medalistów mistrzostw Polski, Europy i świata. 30 razy mniej. I proszę zwrócić uwagę, pan przewodniczący był wtedy radnym i nie stanął w mojej obronie, i w obronie tego klubu. Ja rozumiem, że miejsce, w którym pan przewodniczący był, jakby to powiedzieć, kłóciło się   
z możliwością wspierania klubu, którego przedstawiciel jest w opozycji do burmistrza, ale ja się nie obrażam, ale trzeba o tym pamiętać, trzeba o tym grzecznie z uśmiechem na twarzy, trzeba się nawzajem pozdrawiać i w przyszłości nie popełniać takowych błędów. Reasumując, źle jest, jeżeli wykorzystuje się, że tak powiem rzeczywiście prasę do pewnego rodzaju takiego wywierania presji na opinię publiczną, dlatego że gazeta wychodzi raz albo dwa razy w tygodniu, nie wszyscy mamy jednakowy dostęp do tychże gazet, ale dobrze wiemy, że teraz są różne źródła informacji i teraz według mnie, proszę postępować tak jak ja postępuję w zakresie Gazety Gryfińskiej, nie udzielam żadnych informacji redaktorowi publicznie też ale przez telefon. Mówiłem, że jest to gazeta manipulantów, mam na to dowody, nie udzielam informacji i nie ma problemu, próbuje mnie że tak powiem dyskredytować, ale teraz ja odpowiadam jak jest i myślę, że wychodzi na to, że była to jawna manipulacja i następnym razem pan Kamil Miller trzy razy się zastanowi, zanim napisze, chyba że działa jak kaczka, po której spływa woda i się tym nie przejmuje. Dziękuję.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję, może tylko tak na szybko, panie przewodniczący, tak, to był dobry okres dla Energetyka, ja się z tym zgadzam. Natomiast też tutaj pan pominął takie kwestie, że wtedy zaczęto zwiększać też pieniądze dla Delfa, co więcej zaczęto go finansować z innej puli pt. organizacja turnieju triathlonowego, także nie było aż tak źle i jak mogłem to wspierałem wtedy przy tych myślach. Natomiast pan powiedział coś takiego, ja tak teraz żartem odpowiem, że pan się sprzeciwiał stacji tankowania statków na nabrzeżu. To ja mam pytanie, pan chciał, żeby na Górnym Tarasie powstała ta stacja tankowania statków czy co? To takie dziwne, jeżeli nabrzeże, to dlaczego statki mają nie tankować, skoro mają przypływać i tutaj też lekka nieprawda padła, ponieważ pan powiedział, że inspektor zalegalizował komin, zalegalizował czy stwierdził, że nie ma komina, który był i nic nie stało. Stało się. To samego dnia na sesji pamiętam, kiedy ta sprawa wyszła, ówczesny burmistrz natychmiast zerwał współpracę z tym inspektorem nadzoru, tak, żebyśmy byli gwoli informacji, czy faktycznie ją zerwał nie wiem, ja nie byłbym takim śledczym, który gdzieś tam działał, ale tak zapowiedział. Dobrze szanowni państwo, zmierzamy do końca, jeszcze o głos poprosił pan radny Zenon Trzepacz, później pan burmistrz Tomasz Miler. Proszę bardzo, pan radny Zenon Trzepacz.

**Zenon Trzepacz (Radny)**

Panie przewodniczący, ja prostuję dwie informacje zawarte w pana wystąpieniu. Odniosę się do historii tych zdarzeń, ponieważ one są związane z mniejszym zaangażowaniem   
w ludzi, podjęcie tych prac i wykonanie, mówię o kanalizacji północy gminy, budowie oczyszczalni ścieków. Inicjatywa powstała w 1995 roku, sołtys Radziszewa pan Jan Słoboda, sołtys Daleszewa pan Stanisław Zając, sołtys Czepina i Nowych Brynek pani Danuta Bzdęga, świętej pamięci radny Franciszek Zawierucha, powołaliśmy taki komitet gazyfikacji, wodociągu i telefonizacji, wszystkich mediów na terenie naszej gminy. Udało nam się to zrobić do roku 2005 i tutaj przy budowie kanalizacji przede wszystkim to był nacisk ze strony mieszkańców, naszego komitetu. Największe zasługi w cudzysłowie w podjęciu tego działania i realizacji tego działania miał ówczesny burmistrz pan Wojciech Długoborski, którego ja w pewnym momencie z paroma ludźmi m.in. z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych postawiliśmy przed ścianą, bo była już decyzja ministerstwa o przebudowie drogi krajowej i był postawiony jasny warunek, że jeżeli gmina nie przystąpi do tego działania, to zapomnijmy na najbliższe 30 lat, żeby można było tą drogę krajową rozkopać   
i my jako mieszkańcy, to jest zasługa mieszkańców, nie żadnego burmistrza, bo po kolei wszyscy, ja śledzę to od lat, próbują sobie przypiąć ten sukces, ale to jest sukces tylko tych ludzi, których wymieniłem i mieszkańców, którzy się zaangażowali, którzy chodzili na kopanie, żadnych odszkodowań, nic, kładzenie rurociągów tłocznych, przez moją posesję   
i pół wsi biegnie rurociąg, ja ani grosza, nic po prostu, bo to jest zasługa mieszkańców i do wszystkich, którzy będą kiedyś jeszcze ten temat poruszać, panowie, precz ręce od kanalizacji północy gminy, Drugi temat to jest temat, który pan poruszył też budowy tego boiska ze sztuczną nawierzchnią, króciutko, to druga historia, ja byłem członkiem zarządu Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej, kiedy się pojawiła ta inicjatywa była możliwość wybudowania na terenie województwa zachodniopomorskiego trzech takich boisk. Dlatego, że miałem pewną pozycję, dosyć wysoką, będę nieskromny, byłem przewodniczącym komisji odwoławczej, postawiłem prezesowi warunek, że musi być takie boisko w Gryfinie i przyniosłem tą decyzję z 1 200 000 zł dla ówczesnego burmistrza Henryka Piłata. Na początku sceptycznie do tego podochodzono. Tak, żeby było jasne, oddać cesarzowi co cesarskie. Natomiast do tej sytuacji, o której pan przewodniczący powiedział, ja uważam, że w niektórych może, w niewielu, ale zgadzam się z pana oceną niektórych sytuacji, ponieważ my za mało robimy dla mieszkańców jako radni, za bardzo uprawiamy politykę i powinniśmy odwrócić tą sytuację, politykę zostawić na spotkania partyjne, czy jak się to nazywa i skupić na tym, co jest najlepsze dla naszej gminy. Są ciężkie czasy, a my naprawdę, my się na siebie obrażamy, atakujemy się w różnych mediach, dla mnie media to jest coś, co nie ma żadnej wartości, bo jak popatrzymy kto tam pisze, o czym pisze, jak jeden drugiego atakuje, poniewiera, niszczy czy próbuje zniszczyć, my musimy być odporni na takie różne bzdury, które wypisują, bo jemu się wydaje, że ma dostęp do internetu czy założył jakąś stronę i on tam jest bogiem, i carem. Nie, ci ludzie którzy nie potrafią się podpisać z imienia i nazwiska, dla mnie są niczym, to są ludzie, którzy mają jakieś frustracje, którzy nie potrafią się przyznać do swoich poglądów. Panowie, jutro jest ostatni dzień starego roku, zamknijmy ten rozdział, przemyślmy jeszcze pewne zachowania i może nie na takim forum publicznym, ale spotkajmy się też przez internet i porozmawiajmy sobie, to o czym mówił pan Marek Sanecki, żebyśmy wymienili ze sobą te poglądy tak już naprawdę „do ostatniego źdźbła trawy”, żebyśmy zaczęli nowy rok z lepszym klimatem pracy, żeby nasi mieszkańcy widzieli, że mają godnych reprezentantów wśród Rady Miejskiej w Gryfinie. Dziękuję bardzo.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję. Ja z panem przewodniczącym radnym Zenonem Trzepaczem mogę się spotkać, nie tylko zdalnie, jak najbardziej oczywiście ma pan rację. Ja się odnosiłem do artykułu,   
w artykule nie było to napisane, ale ma pan rację, był pan we władzach Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej, on się jeszcze wcześniej inaczej nazywał i ma pan na tym polu wielkie zasługi, byłoby niesprawiedliwe gdybym oczywiście nie przyznał tutaj panu racji. Jeżeli chodzi natomiast o wątek rozbudowy oczyszczalni, kanalizacji, to chciałbym przypomnieć, że ja to powiedziałem, że jeszcze poprzednie władze zaczęły, była budowa kanalizacji a później na początku XXI wieku była rozbudowa tej kanalizacji, rozpoczął oczywiście te wszystkie działania burmistrz Wojciech Długoborski, działania rozbudowy, tutaj, że tak powiem, wielkie zasługi ma ówczesny burmistrz pan Andrzej Urbański, kończył to, jakby wniesione aportem w nową kadencję, było to dokończone za czasów Henryka Piłata. Z tym że ja nie do końca też pamiętam, bo wtedy radnym nie byłem, to jest tylko to co wyczytałem w oficjalnych dokumentach, gdy się przygotowywałem, ale tak, była to zasługa wielu ludzi, którzy działali wcześniej, im wszystkim należy się szacunek. Dzisiaj się okaże, że można też ich za to zhejtować, broń Boże, wszystkim się należy za to szacunek, dostrzegajmy w ludziach to, co dobre, a nie to co złe. O głos następnie poprosił pan burmistrz Tomasz Miler, proszę bardzo.

**Tomasz Miler (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Dziękuję. Ja myślę, że w drugiej części rzeczywiście odejdziemy od polityki bo mam dla państwa ciekawą informację. Natomiast choć moja skłonność do odpowiedzi, polemiki   
z panem przewodniczącym jest odwrotnie proporcjonalna do długości jego wypowiedzi, to jedną rzecz chciałbym sprostować, chodzi oczywiście o temat dla nas ważny i aktualny, czyli studium. Chciałem podkreślić, iż klub, którego pan jest członkiem otrzymał ode mnie propozycję spotkania i rozmowy także w sprawie studium oczywiście wcześniej, nie została ona przyjęta, nie spotkała się z odzewem pozytywnym, to tytułem sprostowania. Mam też taką prośbę, skoro mówi pan o tym, że należy skończyć z językiem nienawiści, hejtowania   
i wieloma tymi stwierdzeniami, które padają z pana ust, ja mam taką prośbę, i sugestię, bo wielokrotnie mówił pan o studium w kontekście prywatnych interesów, także celując   
w moją osobę, aby pan się wykazał odwagą i konkretem, jeżeli ma pan coś do zarzucenia   
w tej sprawie, to żeby padło to w sposób jasny, żebyśmy te sprawy wyjaśniali, bo takie krążenie wokół tego tematu jest nie do końca tożsame z tym, co pan wypowiada, ale rzeczywiście, myślę, że jest czas, żeby tę dyskusję zamykać i myślę, że dobrym zamknięciem jest informacja, którą państwu przedstawię, bardzo ważna dla gminy Gryfino, a która wydarzyła się podczas trwania tego naszego spotkania, mianowicie otworzyliśmy oferty w postępowaniu dotyczącym budowy mieszkań i modernizacji infrastruktury na terenie byłego sanatorium w Nowym Czarnowie. Jak państwo pamiętają przetarg został ogłoszony około miesiąca temu i sytuacja na rynku niejako nam pomogła, ponieważ otrzymaliśmy aż 15 ofert, to jest rekordowa liczba ofert, jaka zdarzyła nam się   
w postępowaniu. Otwarcie trwało wyjątkowo długo, ceny są dla nas bardzo atrakcyjne, sytuacja trudna wymusiła spadek cen na rynku budowlanym dość mocno rozgrzanym   
w ostatnich latach, najtańsza z ofert to 6,4 miliona złotych, więc dużo niżej jeżeli spojrzymy na ceny z poprzedniego postępowania. Myślę, przy takiej ilości ofert nie będzie problemu   
z wyłonieniem wykonawcy, wyborem tej oferty, która będzie najlepsza i mam nadzieję, że będziemy zmierzać w pierwszych dniach nowego roku do szczęśliwego podpisania umowy w tym zakresie co myślę, że będzie pozytywną informacją dla wszystkich. Dziękuję bardzo.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję, tylko tak gwoli uzupełnienia, oczywiście, jeżeli taka propozycja spotkania była to ja nie wiedziałem o tym, to oddaję, jak najbardziej, to nie było moją intencją tutaj stwierdzenie, że takich propozycji nie ma, ale uważam, że powinno to się tak odbywać. Cóż, wiem, że moje poglądy, jeżeli nie są zgodne, to są złe, więc niech zostanie, że to jest mój zły pogląd, Natomiast jeżeli chodzi o to krążenie nad pana własnościami, ja sądzę, że padło tutaj bardzo wiele konkretnych na poprzednich spotkaniach pytań i ocen, nie wiem jeszcze czego pan oczekuje, im bardziej gdzieś to tutaj pada, tym większe mam wątpliwości, ale oczywiście mam nadzieję, że pan mi tego prawa nie chce odbierać. Dobrze, o głos poprosił pan przewodniczący Marcin Para, proszę bardzo, panie przewodniczący.

**Marcin Para (Radny)**

Dziękuję bardzo, chciałbym tylko przypomnieć, że jesteśmy w punkcie wolne wnioski   
i informacje, tak naprawdę ja nie bardzo wiem, czemu miała służyć, ta taka loża prasowa, która tutaj się odbywała przez jakieś niemalże 1,5 godziny. Są w prawie prasowym określone artykuły, można sobie artykuł sponsorowany, żeby się odnieść, zakładam, że ten precedens, który został wywołany oświadczeniem radnego Gugi będzie stwarzał możliwość, że jak któryś z radnych jakimś wywiadem lub jakimś artykułem zostanie   
w gazecie urażony, będzie taka możliwość, że będzie mógł się później na sesji w wolnych wnioskach odnieść, zakładam, że taka możliwość będzie. Jeżeli tak się stanie, to ja bym chciał w przyszłości z tego skorzystać. Mam nadzieję, że takiej konieczności nie będzie. Natomiast panie burmistrzu, do pana burmistrza Tomasza Milera pytanie, bo padła tutaj kwota najniższa, pytanie jest takie, jaka jest najwyższa i zakładam, że zgodnie z ustawą   
o zamówieniach publicznych, to nie jest jedyne kryterium bo 60% to jest cena, więc tutaj jakby nie zagłębiając się, powiedzmy tak, powstanie takie wrażenie, że jest 6 400 000 zł,   
a pozostałe kryteria, nie wiem, bo nie przeglądałem do końca, jakie są pozostałe kryteria, wcale ta najniższa oferta z niższą ceną nie musi wygrać tego postępowania, jakby gwoli ścisłości. Wracając jeszcze na chwilę do tego wystąpienia radnego Gugi, to ja powiem tak, nie byłem w BBS-ie, jestem akurat też z tego dumny, że nie były w tym BBS-ie, bo jak odczytałem to oświadczenie, co tam się za tego czasu działo, ja tego nie neguję, bo było kilka spraw, o których tutaj wspomniał i Marek Sanecki, i burmistrz Paweł Nikitiński, ale ja w dalszym ciągu mam wrażenie takie, że zapomnieliśmy o kilku sprawach, o tych kwestiach, które tam kiedy ja w kadencji 2006-2010 byłem radnym, to dosyć zamierzchłe czasy, były kwestie związane z remontami świetlic, które tutaj zostały poruszone, a pan radny nie raczył o nich wspomnieć jak o sukcesach tego środowiska, razem z radnym Markiem Saneckim byliśmy w komisji, która weryfikowała wyjazdy służbowe i delegacje, to też myślę jest nieodzowny sukces też tego środowiska. Kwestia związana z nabrzeżem, to już tego nie będę wspominał, gdzie na początku kadencji 2014-18 praktycznie cała rada miejska jeździła na spotkania, w zasadzie przesłuchania, bo tak to formalnie wyglądało do CBA, ale zakładam że radny Guga nic na ten temat nie wie, bo jako jedyny w całej radzie miejskiej nie był w stanie odczytać płyty, którą otrzymaliśmy z materiałami dotyczącymi tych spraw, ale ja tą płytę mam, jakby trzeba było to chętnie udzielę. Natomiast zamykając tę kwestię, to przychylę się do tego wniosku, który w zasadzie pan Zenon Trzepacz powiedział, naprawdę zacznijmy rozmawiać merytorycznie, natomiast też skłonię się do tego, co powiedział Marek Sanecki, kwestie związane z tym, że powstanie jakieś porozumienie w radzie miejskiej można sobie między bajki włożyć. Dziękuję bardzo.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję, ja oczywiście odpowiadam panu przewodniczącemu, że jak będzie pan, to jest też punkt, który nazywa się „informacje”, czy jak będzie pan chciał sprostować pewne rzeczy, w których pan będzie atakowany i nie będzie pan się mógł na bieżąco odnieść, to oczywiście jak najbardziej będzie panu to prawo przysługiwało. Oczywiście, że o CBA wiem jak najbardziej, wiem, że doniesienia non stop szły nie tylko do CBA, ale do prokuratur, różnych organów i tak dalej. Najważniejsze, czego pan już nie wspomniał, co dzisiaj z tym postępowaniem CBA, bo jakoś nie słychać, żeby było coś...

**Marcin Para (Radny)**

Ja nie pracuję w CBA, to musi pan do nich zadzwonić.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Nie słychać, nie widać, żeby coś było, o tym pan już nie wspomniał, to że ktoś donosił do CBA i CBA to sprawdzało, to musiało jak ktoś cały czas donosił, natomiast faktycznie płyta mi się wtedy nie otwierała, co dzisiaj pan uznaje za żartobliwe, natomiast wie pan czego najbardziej żałuję, że ta płyta mi się nie otwierała? Bo nie mogłem w tym czasie pójść   
w piłkę nożną grać, tak jak pan wzywał na którejś z sesji, żebyśmy szybciej kończyli, czy   
w kosza, nie daj Boże. O głos poprosił pan burmistrz Tomasz Miler, proszę bardzo.

**Tomasz Miler (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Powiem krótko, przeanalizowałem te oferty, czasu było aż nadto, te dodatkowe kryteria pozacenowe jak jeden mąż wszyscy wykonawcy spełnili w wariancie maksymalnym, więc tutaj te kryterium ceny będzie brane pod uwagę, wszyscy zaoferowali przedłużenie bardzo znaczne o 2 lata gwarancji ponad okres podstawowy, cena najwyższa, bo to też padło pytanie, to jest 9 900 000 zł, natomiast są też oferty zbliżone do 7 000 000 zł, więc nawet przy ewentualnym scenariuszu, że któraś z ofert byłaby odrzucona, czy to z przyczyn formalnych czy innych to myślę, że stać nas będzie na realizację tego zadania czekającego zresztą na realizację od lat nastu i myślę, że wszyscy będziemy z tego bardzo dumni.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję, o głos poprosił pan przewodniczący Marek Sanecki, proszę bardzo.

**Marek Sanecki (Radny)**

Ja już po raz ostatni będę się wypowiadał, gdybyśmy nie dyskutowali dzisiaj 10 godzin,   
o studium będziemy jeszcze oczywiście dyskutować, ale ja cały czas zgłębiałem swoją wiedzę w tym zakresie. Dlatego nie będę wchodził w szczegóły, powiem tylko tyle, panie burmistrzu Tomaszu Miler, utwierdziłem się w przekonaniu, że nieprawdą jest, że pan gdyby to studium było przyjęte, że pan nie odniósłby korzyści i że dla pana nic to nie zmienia, ale teraz nie będę o tym mówił, bo to nie ten moment, tylko jak pan pytał, to ja panu mówię. To jest pierwsza rzecz. Gwoli ścisłości to chcę uzupełnić swoją poprzednią wypowiedź jeszcze, bo problemem jest to, że rzeczywiście tutaj pomiędzy nami wszystkimi jest tyle różnego rodzaju takich niesnasek, niedopowiedzeń itd. które w moim rozumieniu wynikają z tego, że po pierwsze jest dużo spraw, zajmujemy się oczywiście całą gminą   
i brakuje czasu na to, żeby o wszystkich rzeczach powiedzieć, a nie raz o czymś zapominamy. Teraz chcę powiedzieć tak, że do tego okresu, kiedy burmistrzem był Henryk Piłat i który tak gloryfikował pan przewodniczący to jeszcze trzeba by wymienić angielskie drogi, dobrze wiemy, co to była za inwestycja itd. ale to już jest oczywiście historia, ja tylko powiem, że jak Henryk Piłat przestał być burmistrzem, jak spotykaliśmy się na ulicy Łużyckiej, wielokrotnie rozmawialiśmy, byliśmy dla siebie mili, sympatyczni i naprawdę szczerze mówiąc, powiem tak, ja lubię i dobrze wspominam Henryka Piłata i pomimo tego, że wielokrotnie na skutek jego działań czy decyzji klub, w którym ja działałem ponosił negatywne tego konsekwencje, uważam niezasłużenie, to dobrze go wspominam   
i naprawdę ja się spotykaliśmy zawsze serdecznie się witaliśmy, rozmawialiśmy i tak dalej. Mam nadzieję, życzę sobie, żeby z każdym z państwa, żebyśmy mogli po latach sobie miło wspominać, szanujmy się i tyle. Idzie nowy rok, to jest dobry okres na refleksję, a to, żebyśmy się wspierali i merytorycznie analizowali problemy na tysiąc sposobów, to tylko będzie z korzyścią dla mieszkańców gminy Gryfino. Dziękuję.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję, o głos poprosił pan burmistrz Paweł Nikitiński, proszę bardzo

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Trochę wpisując się w to, co powiedział pan Marek Sanecki, niektóre informacje ze względu też na wytyczenie drogi w tych wolnych wnioskach może zdecydowanie istotniejsze nam uciekają, choć gdzieś tam w trochę innym świetle były postawione, tak, rzeczywiście kończą się dwa bardzo ważne projekty, myślę, że jesteśmy winni wysokiej radzie tą informację. Pierwszy z projektów realizowany w partnerstwie z Ochotniczą Strażą Pożarną w Radziszewie, stąd nasze wizyty w placówkach jako forma podziękowania dla wszystkich naszych dzieci, które pomagały w realizacji tego projektu, biorąc udział w konkursie plastycznym, który był immanentną częścią tego projektu i był niezbędny do jego zrealizowania. Ośmieliliśmy się podziękować i dzieciom ze żłobka, i dzieciom z przedszkoli, i dzieciom ze szkół, tak, pomagali nasi najmłodsi obywatele w realizacji jednego z zadań gminy przy wielkim udziale i tu muszę podkreślić liderów Ochotniczej Straży Pożarnej   
w Radziszewie, nie mogę tutaj nie podziękować także panu Zenonowi Trzepaczowi, który nie pierwszy raz się wpisuje w taką pomoc w realizacji zadań gminnych, ale także szeregu innych osób, nie tylko z Radziszewa ale także z innych jednostek OSP. Ten projekt się kończy. Świetna też współpraca z naszym partnerem ze Schwedt, mnóstwo dobrych rzeczy, które wpłynęło do jednostek w zakresie bezpieczeństwa w tym trudnym okresie pandemicznym, to wynik także tej pracy. Jest także wreszcie drugi projekt większy nieco finansowo, ale co do wagi równy temu pierwszemu realizowany z Urzędem Marszałkowskim. Rzeczywiście trafiają w tej chwili do naszych jednostek opiekuńczych, wychowawczych i dydaktycznych nowe sprzęty, od pralek, suszarek przez karchery, wszystkie sprzęty niezbędne do utrzymywania wysokich standardów sanitarnych, ale nie tylko, bo jest także trochę elementów dydaktycznych. Łączna wartość tych projektów, na które zdecydowaliśmy się na ich realizację, mimo, że mieliśmy czas, mamy czas do końca roku to bardzo zdecydowanie powyżej 600 000 zł. Wszystkim naszym partnerom za to dziękuję. Zakupy, które dokonaliśmy, są naprawdę imponujące. To już nawet nie chodzi   
o osoby pana burmistrza czy zastępcy, który to nadzoruje czy zastępców, którzy to nadzorują, ale chodzi tutaj też o ogromną pracę wykonaną przez pracowników gminy   
i naszych partnerów z ochotniczej straży pożarnej. Pomimo bardzo krótkiego czasu udało się zrealizować te dwa bardzo duże projekty. Na koniec informacja dotyczącą realizacji budżetu obywatelskiego i funduszu sołeckiego i tutaj też myślę, że wysoka rada powinna taką informację mieć. Pomimo bardzo trudnej sytuacji związanej z pandemią na całym świecie, niemożliwością zrealizowania pierwotnie zaplanowanych funduszy sołeckich, złożenie ponownie wniosków i ich modyfikacjom przez sołectwa, mogę powiedzieć, że wszystkie być może z jednym wyjątkiem, ale walczymy jeszcze nad tym, żeby i ten wyjątek nie wpisał się w charakterystykę naszej pracy, zostaną zrealizowane. Jak państwo wiecie także pomimo problemów formalnych z realizacją części zadań z budżetu obywatelskiego, kończą się prace dotyczące budynków, obiektów na przystani żeglarskiej, wczoraj odbyłem też rozmowy z panem Lesławem Dumą na ten temat. Służby pana burmistrza Milera, cały wydział inwestycyjny przeprowadziły to bardzo sprawnie. Trzeba powiedzieć oczywiście, że będziemy kontynuowali pracę na przystani i choć wymagało to naprawdę ogromnego trudu myślę, że wspólnie mamy się czym cieszyć. Ja osobiście bardzo się cieszę z tych wszystkich rzeczy, które także dzięki to podkreślę po raz trzeci, naszym partnerom   
z organizacji pozarządowych są realizowane, bardzo dziękuję.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę. Dobrze, szanowni państwo, ja zamykam dyskusję w tym punkcie, ale zamykając dyskusję chciałbym się jeszcze odnieść, tutaj padło kilka rzeczy, szczególnie od pana burmistrza Nikitińskiego, przede wszystkim padło stwierdzenie, że na wiosnę nie poinformowałem pana burmistrza w taki sam sposób jak radę miejską, faktycznie jest takie pismo od pana wiceburmistrza Nikitińskiego, w którym zarzuca mi, że nie użyłem sformułowania, że sesja będzie zdalna. Tak faktycznie, to był mój błąd, tego sformułowania zabrakło, co nie znaczy, że burmistrz był zawiadamiany, że będzie sesja, no ale okazuje się...

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Ale nie w ten sam sposób. To właśnie o to chodzi, że nie w ten sam sposób.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Przepraszam panie burmistrzu, ja panu nie przerywałem, chociaż się zasadniczo nie zgadzam z tym, co pan mówi, więc prosiłbym, żeby pan szczególnie, że zamknąłem dyskusję, już teraz też nie przeszkadzał.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Ale pan prowadzi tą dyskusję, to zamknął pan?

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Odpowiadam na pana stwierdzenia, więc chyba po to pan je wypowiadał bo chciał pan, żebym się odniósł.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Proszę mi się pozwolić odnieść.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Już zamknięta jest dyskusja, ja przepraszam, nie udzieliłem panu głosu. Szanowni państwo, pan burmistrz mówił dużo o tym, że pomagaliśmy z osobami niepełnosprawnymi. Dziwi mnie ta zmiana retoryki, bo przecież ja nic nie robiłem dla osób, tak wynika z wywiadu, niepełnosprawnych, ale dobra, niech już tak będzie. Widzę także, bardzo tutaj było wypowiedziane, że cały czas my nie chcemy Szkoły Muzycznej, jak powiedziałem, proszę bardzo, aktualizacja studium w sprawie, Szkoły Muzycznej czy obiektów sportowych, głosujemy aktualizację obowiązującego studium, zobaczymy, kto chce, kto nie chce. Jeżeli chodzi o jeszcze taką sprawę, widzę postęp też w retoryce pana burmistrza Nikitińskiego, który powiedział, że na spotkanie z projektantem zgłaszaliśmy merytoryczne uwagi   
i wnioski. Ja też tak uważam, ale pana kolega pan Miler twierdził nawet gdzieś publicznie   
w mediach społecznościowych, że żadnych merytorycznych kwestii nie zgłaszaliśmy albo przynajmniej ich nie zauważył.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Ja nie słyszałem takich informacji.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Jeżeli chodzi o sprawę, którą pan podnosił, sprawę nielegalnych remontów świetlic, mam nadzieję, że pan jako wzorzec uczciwości oddał to do prokuratury i sąd wydał już wyroki, bo po tylu latach już powinien wydać, jeżeli nie, to chyba nie ma podstaw do tego...

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Nikt nie mówił o prokuraturze.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

…żeby tak twierdzić, jeżeli chodzi o gruz wywożony z nabrzeża, czy ja wiem, gdzie ten gruz był wywożony, nie wiem, może w to samo miejsce, gdzie są wywożone wycinane drzewa   
w tej kadencji. Cieszę się też, że dzisiaj mówi się znowu o tych 80 000 000 zł kredytu, bo pamiętam, że kiedyś propagandowo mówiło się o 100 milionach, a słyszałem nawet, że 200 milionów tych kredytów było. Jeszcze taka kwestia, czy ja wiem o niektórych rzeczach. Nie, nie wiem, nie byłem specjalistą od prowadzenia śledztw i zbierania haków. To już zostawiam panu. Jeżeli chodzi o strefę, nabrzeże...

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Bardzo nieeleganckie, bardzo kłamliwe, jak zwykle.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

…strefę, nabrzeże, itd. że takie było poparcie wszystkich dookoła, ja tylko przypomnę...

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Wszystkie dokumenty są jawne.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Ja tylko przypominam... Ale pan dzisiaj przeszkadza.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Ja nie przeszkadzam, ja tylko prostuję te kłamstwa, które pan wypowiedział.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Ja tylko przypominam, że strefa była nazywana polami buraczanymi, nabrzeże popękanym bublem i tak dalej, to tak na koniec. Ale w intencji pana była mowa, że pan cały czas oczywiście walczy o tą współpracę, chociaż pan mówi, że pan nie używa złego języka. Czy pan słyszał mój język, niedobry język od moich koleżanek, kolegów z SP 3, którzy na pewno biegają do pana codziennie, referując, co mówiłem itd., przynajmniej takie chciał pan chyba wrażenie sprawić.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Nie mówiłem o panu, mówiłem, że wiem kto, ale nie powiedziałem, że pan.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dobrze, dobrze, z SP 3, okay.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Ale pan się przyznaje do tego, rozumiem, tak?

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Panie burmistrzu, nie ma pan udzielonego głosu, miał pan dwa razy udzielony głos, nikt panu nie przeszkadzał, pan strasznie się dzisiaj niesfornie zachowuje.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Pan zakończył dyskusję.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Muszę pana ciągle wyciszać, żebym mógł skończyć myśl.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

A ja jestem cały czas aktywny.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Żebym mógł skończyć myśl. Pan mi dziś zarzucił mowę nienawiści. Ja powiem szczerze, nie wiem, moim zdaniem zna pan ten język, widocznie pan ćwiczy to przed lustrem, to widać bardzo często.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Niech pan się powstrzyma, jest pan niegrzeczny, panie przewodniczący.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Ale już nie chcę tego rozwijać.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Jest pan bardzo niegrzeczny.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Mówi pan o tej gotowości...

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Nie panuje pan nad sobą.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Mówi pan o tej gotowości do... nie ma pan udzielonego głosu. Mówi pan...

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Ja tylko panu pomagam, żeby pan się opanował.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Nie ma pan udzielonego głosu, jest pan gościem na sesji rady miejskiej.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Niech pan się nie kompromituje, panie przewodniczący, proszę pana.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Jest pan gościem na sesji rady miejskiej, nie jesteśmy u pana w gabinecie a statut i ustawa mówi wprost, że o przebiegu sesji decyduje przewodniczący rady miejskiej. Miał pan szansę się wypowiedzieć, wypowiedział się pan, teraz proszę nie przeszkadzać, proszę przestrzegać zapisów ustaw i statutu. Szanowni państwo, jeżeli pan mówi o gotowości do współpracy i zostawianiu pola do współpracy, to ja chciałem stwierdzić, że pani już to pole dawno zaminował. Ja nie wiem, czy ja na dzisiaj z panem akurat, mimo że się kiedyś przyjaźniliśmy, nie wiem czy z panem mogę być gotowy na normalną rozmowę, bo przypominam, że pan już mnie zdążył nawyzywać kilka razy, nawet na sesji rady miejskiej, że pan właśnie, o, przerywa cały czas, próbuje pan udowodnić, że tylko pan ma rację.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Tylko że pan kłamie pospolicie.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

A równocześnie mówi pan w wywiadzie, że ja nie jestem gotowy do współpracy.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Pan często kłamie pospolicie.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Więc dobrze, ja przyznaję panu rację, nie jestem gotowy do rozmowy z panem, niech tak zostanie tak jak pan w wywiadzie powiedział, bo jeżeli gotowość do rozmowy z panem oznacza, że człowiek na kolanach przychodzić...

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

To tego nie oznacza.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Ja nie jestem człowiekiem, który na kolanach będzie chodził. Dobrze szanowni państwo, tylko tyle.

**Elżbieta Kasprzyk (Radna)**

Panie Przewodniczący, czy ja mogę prosić o głos?

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Zamknięta dyskusja jest.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Dyskusja jest zamknięta.

**Elżbieta Kasprzyk (Radna)**

A mogę mieć pytanie formalne do pana przewodniczącego?

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Kwestia formalna, zawsze radni mogą zgłosić kwestie formalne, proszę bardzo.

**Elżbieta Kasprzyk (Radna)**

W kwestii formalnej chciałabym zapytać pana przewodniczącego, w jakim trybie pan tutaj składa te wyjaśnienia, zabiera głos, skoro zamknął pan dyskusję, bo traktuje pan nierówno wszystkich.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję za tą uwagę. Odpowiadam pani, jako była przewodnicząca powinna wiedzieć, że padły sformułowania do mnie, więc po prostu odpowiedziałem.

**Elżbieta Kasprzyk (Radna)**

Ale to jest dyskusja cały czas…

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Szanowni państwo, przepraszam...

**Elżbieta Kasprzyk (Radna)**

…którą pan zamknął.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Szanowni państwo, o głos wcześniej, na samym początku poprosił pan mecenas Krzysztof Judek, więc to jest ten moment.

**Elżbieta Kasprzyk (Radna)**

To też jest w formie dyskusji, tak?

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Nie w formie dyskusji, pan przewodnicząca, naprawdę, pani złośliwości od wielu czy   
w poprzedniej kadencji, czy teraz...

**Elżbieta Kasprzyk (Radna)**

Zamknął pan dyskusję, panie przewodniczący.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Proszę nie obrażać pani przewodniczącej.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Pani złośliwości... dobrze, szanowni państwo, ja zaraz ogłoszę 5 minut przerwy na uspokojenie emocji, bo widać że... jakiś lont...

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Musi się pan uspokoić, tak.

**Marcin Para (Radny)**

Żeby się przestał mazać.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

O, następny pan...

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Musi się pan uspokoić.

**Marcin Para (Radny)**

Nie rób szopki człowieku.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Musi się pan uspokoić panie przewodniczący.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Przepraszam, panie mecenasie, jak pan widzi jest jedno ugrupowanie, które nie chce pana do głosu dopuścić.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Chcemy, żeby pan się uspokoił po prostu.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Jest już spokój szanowni państwo? Dobrze. Pan mecenas Krzysztof Judek poprosił   
o możliwość zabrania głosu nie w dyskusji tylko w wolnych wnioskach i informacjach, bo jesteśmy w tym punkcie, to są informacje także, na samym końcu, co zresztą potwierdzał, więc to nie jest żadna dyskusja tylko oddaję ten głos, o co prosił pan mecenas. Nie wiedziałem, że pani przewodniczącej to będzie przeszkadzać, proszę bardzo, pan mecenas Krzysztof Judek.

**Krzysztof Judek (Radca prawny)**

Dziękuję. Dzień dobry państwu. Czas na deser tej uczty, ponieważ pan przewodniczący był uprzejmy wcześniej swoim speechem ukraść mi show, to ja bardzo krótko, zwłaszcza że będzie wyłącznie słodko. Proszę państwa, ta dzisiejsza sesja jest około 300 sesją Rady Miejskiej w Gryfinie z tych, w których miałem okazję uczestniczyć w związku   
z wykonywaniem obsługi prawnej gminy przez 23 lata i ta sesja jest ostatnia, ponieważ kończy się moja praca dla Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie. To nie przeceniając swojej roli mogę stwierdzić, że jutro o północy Urząd Miasta i Gminy oraz Rada Miejska w Gryfinie wkroczą w erę bezjudkową. Dlatego przy tej okazji chciałbym wszystkim państwu bardzo serdecznie podziękować za współpracę i wyrozumiałość. Dziękuję bardzo i do zobaczenia może kiedyś w nowych sytuacjach i okoliczności. Dziękuję.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję panu, j już wcześniej rozmawiając z panem mecenasem o tych stwierdzeniach, ale jeżeli państwo pozwolą, mam nadzieję, że państwo pozwolą w imieniu wszystkich obecnych, byłych radnych, przewodniczących, bo przewodniczący rady zawsze   
z mecenasem muszą mieć też wyjątkowy kontakt, ale także sądzę wszystkich zainteresowanych, panowie burmistrzowie na pewno będą też dziękowali, ale nie wiem, czy mogę sobie pozwolić chciałbym też w imieniu może panów burmistrzów tych obecnych, wcześniejszych, wszystkich, z którymi pan współpracował, a przecież pana współpraca obejmuje kilku burmistrzów, wielu przewodniczących, wiceprzewodniczących rady   
i radnych, chciałbym panu podziękować. Tak jak pan powiedział, może nie zawsze było słodko, nie zawsze się zgadzaliśmy, czasami się kłóciliśmy, ale niewątpliwie chciałbym docenić pana fachowość, chciałbym docenić pana poczucie, wyjątkowe poczucie humoru, które często pan prezentował i potrafi pan wyładowywać wiele rzeczy. Po prostu dziękujemy za wszystko. Tak jak napisał na czacie pan radny Tomasz Namieciński, dziękujemy, panie mecenasie, mówiąc po prostu najkrócej jak się da. Dziękujemy za wszystko, jak najbardziej liczymy na to, że będziemy mogli jeszcze z pana wiedzy, doświadczenia czasami skorzystać, a na pewno będziemy się widywać w życiu prywatnym, bardzo sympatycznie wspominając naszą wspólną drogę.

**Krzysztof Judek (Radca prawny)**

Dziękuję bardzo.

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Dziękuję serdecznie. Szanowni państwo, przypominam o Komisji Spraw Społecznych   
i Bezpieczeństwa Publicznego, która odbędzie się dziś po zakończeniu dzisiejszej XXX sesji nadzwyczajnej. Przypominam, że sesję zaplanowaną następną mamy w trybie normalnym, oczywiście normalną, czy w trybie klasycznym 28 stycznia 2021 roku na godzinę 10:00.

**Paweł Nikitiński (Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy)**

Panie przewodniczący, ja mam pytanie, czy to już jest termin co do daty, którą pan już tak zapowiada, czy pan rozważa, jeśli wolno zapytać?

**Rafał Guga (Przewodniczący Rady Miejskiej)**

Jest to data, którą jako przewodniczący zawsze proponuję. Oczywiście ona jest do negocjacji, jeżeli państwo skontaktujecie się i będzie taka potrzeba, żeby się odbyło wcześniej czy później, w inny dzień, ja oczywiście z tzw. prezydium rady, czyli z zastępcami przewodniczącego, a także wystąpię z pytaniem do przewodniczących klubów, bo tak do tej pory się zresztą to odbywało, że nie będzie przeciwwskazań, będziemy oczywiście jak najbardziej szli na rękę. Tutaj z mojej strony chyba dotychczasowej działalności przewodniczącego za bardzo oporów w tym względzie nie było. Jak tylko wiedziałem, że taka potrzeba jest, najczęściej nie widziałem. Szanowni państwo, zanim sprawdzimy na sam koniec listę obecności, to ja bym chciał w imieniu rady miejskiej złożyć mieszkańcom, ale i panu burmistrzowi, też wszystkim radnym, przewodniczącym, wszystkim urzędnikom, naczelnikom i sobie nawzajem życzenia szczęśliwego nowego roku, w pełni szczęśliwego nowego roku, czyli takiego, jeżeli możemy to sobie wyobrazić, w pojęciu takiego szczęścia, którego sobie nigdy wcześniej, jeżeli chodzi o nowy rok nie wyobrażaliśmy, żeby odeszły wszelkie koszmary, żeby się skończyło to, co się dzieje na świecie, w Polsce, dookoła. Życzę państwu dużo miłości, życzę państwu dużo zdrowia przede wszystkim i spełniania wszelkich zamierzeń, planów i życzeń, które państwo sobie wymyślą. W swoim prywatnym imieniu życzę mieszkańcom gminy wiele normalności i życzliwości na co dzień. Jeżeli państwo pozwolą przejdę do sprawdzenia obecności, będziemy mogli zamknąć XXX sesję rady miejskiej.

Przewodniczący Rady Miejskiej Rafał Guga sprawdził obecność radnych na koniec sesji   
i w związku z wyczerpaniem porządku obrad zamknął obrady XXX nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Gryfinie.

Integralną część protokołu stanowią załączniki:

1. Listy obecności radnych – **załączniki nr 1-2**
2. Porządek obrad sesji – **załącznik nr 3**
3. Wniosek burmistrza o zwołanie sesji nadzwyczajnej - **załącznik nr 4**
4. Imienny wykaz głosowań radnych za przyjęciem projektuuchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gryfino na lata 2021-2030 - **załącznik nr 5**
5. UCHWAŁA NR XXX/246/20 stanowi **załącznik nr 6.**

Protokół sporządziły:

Kierownik

Biura Obsługi Rady

Alicja Kowalska

inspektor

Agnieszka Grzegorczyk

PRZEWODNICZĄCY RADY

Rafał Guga